Nr 155 Kraków, 11 Lipca — Sobota. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 10 lipca.

Wbrew wszelkim przewidywaniom, wbrew optymizmowi wiernokonstytucyjnej prasy wiedeńskiej, która sądziła, że kwestya czeska już przepadła, odkąd zaprowadzone zostały bezpośrednie wybory; wbrew pokusom młodoczeskiego stronnictwa, co wabione do Wiednia na wędkę liberalizmu, chciało zerwać solidarność narodową, solidarność ta nie została w Czechach zachwianą, owszem nowy świetny złożyła dowód swej siły w ostatnich wyborach.

Stanowcze na całej linii zwycięztwo stronnictwa staroczeskiego, lubo na teraz może nie wywrzeć jeszcze praktycznego skutku i nie wywoła tak prędko zwrotu dzisiejszej polityki, powitać jednak należy jako potrójną wygranę: wygranę solidarności narodowej nad fakcyami chcącemi ją obalić, wygranę żywiołów zachowawczych nad liberalizmem młodoczeskim, wreszcie wygranę zasady autonomicznej nad centralizacyą, prawa historycznego narodów nad teoryą tak zwanej wiernokonstytucyjności.

Nie pierwsza to i zapewne nie ostatnia jeszcze kampania wyborcza w tym kraju, gdzie wybory są jedynem polem objawienia narodowej siły i politycznego stanowiska, bo po za wyborami zamknięta droga dalszego działania. Lecz niewątpliwie zwycięztwo obecne jest jednem z najważniejszych. Jakkolwiek bowiem od pewnego czasu daje się spostrzegać niejakie złagodzenie systematu rządowego wobec Czechów, a odwołanie jenerała Kollera i zastąpienie go namiestnikiem cywilnym umiarkowanej barwy poprzedziło samą akcyę wyborczą; to właśnie z tego osłabionego nacisku zewnętrznego wypływało niebezpieczeństwo wewnętrznego rozprzężenia. Jakoż liczne tu były pokusy zerwania solidarności narodowej, zejścia z dotychczasowych torów i wyrzeczenia się dawniejszych przywódzców i przedstawicieli sprawy narodowej. To samo stronnictwo, które przed parą laty rwało się na wystawę moskiewską, a w kraju szerzyło agitacyę panslawistyczną, stronnictwo młodoczeskie, które sprawę narodową gotowe byłoby poświęcić dla wrzekomo szerszych celów polityki szczepowej, gdy ta jednak okazała się blichtrem nie przedstawiającym bliskich i korzystnych widoków, znów jakoby dla szerszych celów i zasad liberalizmu i konstytucyonalizmu nie chce się dalej krępować dogmatycznym programatem narodowej polityki i wyciąga ręce do innych opiekunów i sojuszników.

Cała też waga świeżo dokonanych wyborów nie spoczywała w walce Czechów z Niemcami; mniejsza, gdyby byli Czesi utracili parę krzeseł poselskich pod naciskiem wpływu rządowego i niemieckiego, nie byłoby to osłabiło kwestyi czeskiej; lecz walka dwóch stronnictw, które po raz pierwszy wystąpiły jawnie przeciw sobie, zagrażała rozbiciem obozu narodowego. Gdyby tylko stronnictwo młodo-czeskie było zdobyło taką liczbę krzeseł poselskich, aby módz utworzyć osobną frakcyę i pozostać w sejmie, jużby sprawdziły się owe głosy Kassandry przepowiadające bliski koniec kwestyi czeskiej, która się tylko utrzymuje jednością.

Tej chwili właśnie oczekiwali centraliści, aby ogłosić zupełny tryumf konstytucyi, a raczej swój własny nad uroszczeniami prawno-politycznemi Czechów, i dowieść, że ostatnia warownia opozycyi federacyjno-konserwatywnej zdobyta.

Warownia ta dokoła obsaczona nieuległa jednak; kwestya czeska po ostatnich wyborach występuje znów nieosłabiona, owszem silniejsza niż przed siedmią laty. Stoi ona na porządku dziennym jak za hr. Belcredego, jak później za hr. Beusta, kiedy zawarto ugodę z Węgrami, jak za Giskry i Hasnera, którzy mimo swego ultracentralistycznego programatu uznali konieczność próbowania układów z Czechami, jak za ugodowych gabinetów hr. Potockiego i hr. Hohenwarta. Nic nie pomogły wszelkie wyborcze i konstytucyjne reformy i przemiany, nie pomogło uzupełnienie systematu państwowego na błędnych opartego podstawach. Kwestya czeska, a za nią kwestya ogólnej ugody zgodnej z historyczną tradycyą monarchii, z jej składem i interesami ludów, stoi zawsze otworem. I konstytucyonalizm będzie tylko pozornym, organizacya monarchii niezupełną, dopókąd ręka jakiego męża stanu nie podejmie tej kwestyi, i nie dokona, czego nie zdołał przeprowadzić hr. Hohenwart, to jest ugody na prawno historycznym gruncie z ludami Austryi.

Czy ta chwila już bliską? wątpimy. Ale wybory czeskie wskazują, że dzisiejszy systemat nie usunął żadnej zawady, nie rozwiązał żadnej kwestyi i cały gmach organizacyi konstytucyjnej w dwóch częściach monarchii uważanym być musi jak dawniej tak i nadal za prowizoryczny. Nowe przypomnienie się kwestyi czeskiej w wyborach, zwycięstwo narodowe i zachowawcze, jakkolwiek nie zbliży chwili stanowczego rozejmu i nie wywoła zwrotu obecnej polityki, kto wie czy nie wpłynie korzystnie na tę przejściową sytuacyę w monarchii, a nawet w Radzie państwa. Mimo bowiem abstencyi, każdy mandát poselski w rękach narodowych i konserwatywnych ujmuje siły potężnemu stronnictwu centralistyczno-liberalnemu. Nie sądzimy przeto, aby dla dzisiejszego gabinetu, który musi utrzymać władzę rządu, a zatem ratować swoją samodzielność od nacisku groźnego stronnictwa, wybory czeskie nie były poniekąd korzystnemi. Gdy bowiem stronnictwo hegemonów rejchsratowych nie nasycone zdobyczy, domagać się będzie coraz to nowych ofiar na rzecz liberalizmu, centralizacyi i bezwyznaniowości, kwestya czeska, niezmniejszony zastęp narodowo-konserwatywnej opozycyi, ukazywać się będzie w oddali stronnictwu wiernokonstytucyjnemu, jak duch Banka, wywołując przerażające wspomnienia epoki ugodowej i hr. Hohenwarta.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 9 lipca.

(R.) Ogłoszone dziś w *Gaz. Wied.* nominacye nie są niczem innem, tylko prostym ruchem i zmianą biórokratyczną. Dawniej przenoszono pułki z jednego krańca monarchii na drugi; przyjęty przez jenerała Kuhna system dywizyj terytoryalnych położył kres — lubo po największej części w zasadzie tylko — temu zwyczajowi. Przypomina go nieco obecne przeniesienie barona Piny z Czerniowiec do Tryestu, zaś p. Alesaniego z Tryentu do Czerniowiec. Z Tryestu usunięty został baron Ceschi, — *Tagblatt* i inne pisma twierdzą — że stało się to z powodu „klerykalnych zapatrywań“ dotychczasowego namiestnika Pobrzeża; p. Ceschi miał biernie przypatrywać się wyborom bezpośrednim, nie wyjechał podobno na spotkanie króla Wiktora Emanuela, gdy tenże przed rokiem przebył granicę austryacką, nadto nie miał posiadać dostatecznej energii, by stawić czoło stronnictwu ultrawłoskiemu w Tryeście. Udzielenie mu godności tajnego radcy, tudzież nadzieja powołania go napowrót do służby publicznej, są to dwa cukierki mające osłodzić pigułkę odstawki. Jego następca baron Pino, znany wam z urzędowania w Czerniowcach, szwagier zmarłego przed dwoma laty posła niemieckiego w Rzymie hr. Brassier de St. Simon, ma być nader sprytnym i uzdolnionym urzędnikiem, liczącym się do tej samej, co pp. Weber, Possinger, Conrad i. t. d. kategoryi; tj. nie należy do żadnego stronnictwa, lubo służy gorliwie będącemu u steru systemowi, co też w gruncie rzeczy uważamy za zadanie główne każdego namiestnika, który nie porzuca służby.

Baron Pino posiada język włoski, baron Possinger nie posiada języka czeskiego, p. Alesani zapewne nie zna ani języka rumuńskiego, ani ruskiego, ani polskiego, co przecie w Bukowinie nie jest rzeczą obojętną. P. Widmana, młodego bardzo radcy namiestnictwa w Bernie, powołanego na kierownika namiestnictwa w Lublanie, nie znamy, i wątpimy, czy zna język słowiański, a komentarz niektórych dzienników, iż jest zięciem p. Skenego, znanego przymysłowca morawskiego, iż teściowi swemu musiał obiecać, iż zawsze pozostanie wiernym konstytucyi, zaszkodził raczej p. Widmanowi w oczach opinii publicznej, nie pytającej się, kto czyim zięciem, lecz co sam przez się znaczy.

Przypomnicie sobie, iż *Tagblatt* poruszył sprawę założenia uniwersytetu czerniowieckiego i zwinięcia uniwersytetu lwowskiego. Dowiedliśmy wówczas mylności jego informacyi, dziś dziennik ten cofa się, poczciwszą przybiera minę, już nie zabiera stolicy galicyjskiej jej uniwersytetu, lecz robi tylko propagandę za oddzielnym uniwersytetem niemiecko-ruskim w Czerniowcach. Nie wiemy, czy i ta wiadomość nie jest tylko *ein Fühler*, ale przynajmniej pozbawiona tendencyjnego ostrza przeciw uniwersytetowi lwowskiemu.

Monachium 6 lipca.

Wielkie tu zaszły zmiany od ostatniego mego pobytu, i armia bawarska uczyniła ważny krok ku spruszczeniu się. Oficerowie starsi, którzy nie chcą lub nie mogą włożyć się w nowy porządek rzeczy, ustępują jeden po drugim, a oficerów młodszych wysyłają po największej części do Prus. W akademii wojennej i w szkole wojskowej profesorowie (oficerowie) usiłują wzbudzić w młodych sercach zapał dla wszystkiego co pruskie, i udaje im się to wyśmienicie.

Oficerowie bawarscy uważają za wielkie odznaczenie wysyłanie do zakładów pruskich, aby się z niemi bliżej obeznać. Obecnie doszedł układ do skutku, iż dwaj oficerowie sztabowi odkomenderowani będą na dwa lata do głównego sztabu pruskiego, aby się tam nauczyć metody pruskiej. Panowie ci wrócą do Monachium całkiem spruszczeni i opinij swoich udzielą swoim kolegom.

Z drugiej strony postawa żołnierzy bawarskich stała się inną całkiem niż dawniej, tak, że prawie poznać ich nie można. Ich powierzchowność jest mniej sztywną, mina stanowczą, a ruchy lekkie i nagłe. Podoficerowie daleko więcej mają inteligencyi niż dawniej i nie tyle uczęszczają już do piwiarń.

Prawda, że zatrzymano jeszcze owe sławne kaski z grzebieniami włoczkowemi i że obstalowano świeżo 40,000 nowych kasków, lecz ostatnie mają już prawie zupełnie kształt kasków pruskich i kazano na ich wierzchu umieścić otwór do zatykania szyszaku. Jest to komedya, nie śmiano od razu ostatniego czynić kroku, lękając się partykularyzmu, lecz uczynią go za pierwszą sposobnością.

Otóż tak rzeczy się zmieniły co się tyczy armii, lecz położenie całkiem jest odmienne pod względem ludności. Antagonizm między stronnictwami zwiększa się z każdym dniem, a niechęć katolików to jest patryotów do liberałów wzrasta coraz bardziej do tego stopnia, że pierwsi uważają drugich za najzaciętszych swoich nieprzyjaciół. Póki armii duch ten nie zarazi, rząd bawarski będzie mógł pełnić zobowiązania swe względem cesarstwa niemieckiego i pewnem jest, że to uczyni, póki król teraźniejszy żyć będzie i armia pozostanie wierną. Lecz król jest bezżenny, a rodzina księcia Leopolda, zacięta nieprzyjaciółka Prusaków, nastąpi po nim. Frakcya ludności, która się przejęła jednością niemiecką, obawia się tej ewentualności i chciałaby, aby król wszedł w związki małżeńskie, lecz zdaje się, iż ten nie myśli tego uczynić.

Ateny 4 lipca.

Położenie finansów ottomańskich ogólne budzi zdziwienie. Pożyczkę, którą negocyował Sadyk, odrzucił Sułtan i wielki wezyr. Mniemano, że Turcya nie może się bez niej obejść ani dopełnić zobowiązań swoich, jeżeli pożyczka nie przyjdzie jéj rychło w pomoc. Tymczasem rzecz się ma inaczéj, potrzebne pieniądze przesłano do Londynu na spłatę kuponu dawnego długu. Czemu przypisać ten cud? Czy finanse tureckie w nową weszły erę? Czy dochody Turcyi miałyby wystarczyć na jéj potrzeby? Takby mniemać można po tem, co się dzieje, tysiąc jest jednak powodów sądzenia inaczéj. Będę się starał zbadać tę tajemnicę.

Jeneralny konsul grecki p. Kleon Rhangabe przyjęty wreszcie został urzędownie przez księcia Rumuńskiego. Przyjęcie było wyjątkowo świetne i życzliwe. P. Rhangabe wręczył księciu list własnoręczny króla Jerzego, wyrażając ubolewanie z powodu śmierci jego córki. Rumunia podpisała traktat kolejowy z Austryą. Wiadomo, że zastrzegła sobie prawo rokowania bezpośrednio z obcemi mocarstwami i bez pośrednictwa Turcyi we wszystkiem co dotyczy interesów miejscowych. Traktat jest téj natury.

Wszystkie stronnictwa nie przestają zbroić się w Grecyi. Stanowcza walka rozpoczyna się jutro: 5go lipca pierwszy jest dzień wyborów, które trwać będą przez dni cztery, w końcu których dowiedzieć się będzie można, czy panu Bulgaris powiodło się utworzyć Izbę, lub czy mimo wszelkich z jego strony wysileń, większość przeszła w inne ręce, którym będzie musiał ustąpić ster rządu, jeżeli nie zechce uciec się do nowego rozwiązania Izby, co nie jest bynajmniéj przypuszczalnem. W niektórych prowincyach, np. w Sparcie porozumieli się z sobą kandydaci najbardziéj wpływowi różnych stronnictw i każą się wybrać bez żadnéj prawdopodobnie opozycyi, wyjąwszy walkę na ławach Izby. Jest to taktyka dość oryginalna, któréj żaden, jak sądzę, kraj konstytucyjny nie daje przykładu, która ma jednak tę korzyść, że doprowadza do skutku wybory bez opozycyi i zamieszek. Lecz ministeryum nie nadużywa tego środka, woląc kazać wybrać, gdzie może, wyłącznych swoich przyjaciół.

Konwencya archeologiczna z Prusami co do wykopalisk w Olimpie, czeka również na zebranie się Izby, aby otrzymać ratyfikacyę i wejść w wykonanie. Nie można wątpić ani na chwilę o zatwierdzeniu Izby, pomimo wszelkich zabiegów przeciwnych, jakich dokłada Towarzystwo archeologiczne greckie, które nie może znosić, aby kto inny nie ono skorzystało z tych odkryć.

P. Bournouf dyrektor szkoły francuskiéj trzyma się za ręce z Towarzystwem. Patryotyzm jego nakazuje mu to. Faktem jest, że konwencya jest nader korzystną dla Prus i dla nauki.

Sąd wyższy w Krakowie mianował Jakóba Rabinowicza, praktykanta sądowego, bezpłatnym auskultantem i nadał Alfonsowi Małdzińskiemu, bezpłatnemu auskultantowi roczne adjutum 500 złr.

Wiedeń 9 lipca. Nominacye namiestników dla Bukowiny, Wybrzeża i Krainy przychylnie zostały ocenione w dziennikach centralistycznych, jednakże bez wielkiego zapału. Były one taką niespodzianką dla nich, jak poprzednie zmiany w wyższej administracyi, i możnaby przypuszczać, e rząd sam z truduością wyszukuje ludzi do obsadzania ważniejszych posad, skoro nominacye spadają zupełnie niespodziewanie. *Neue Freie Presse* przyjmuje te nominacye z pewną obawą, powiada wprawdzie, że są one najlepsze, jakich można było spodziewać się, ale z treści obszernego artykułu przekonać się można, iż jednego Widmanna szczerze wita, wierząc w jego wiernokonstytucyjność, kiedy o baronie Pino i o Alesanim wyraża się w sposób wątpliwy. *Tagblatt* także nie ufa bardzo zdolnościom i sile przekonań nowych namiestników, a szczególniej bar. Pino, poczytuje za człowieka politycznie zużytego. W ogóle przebija w artykułach organów centralistycznych poczucie braku odpowiednich ludzi, narzekanie na usuwanie się od administracyi zdolnych urzędników, powiemy więcej, jakby obawa skutków mogących wyniknąć z nastąpionej zmiany w posadach namiestników. Rzeczywiście zdawało się, iż nic nie nagliło do raptownych przemian, skoro przez nominacye Webera i Possingera zapełnioną została luka, powstała przez poruczenie baronowi Kollerowi teki ministerstwa wojny. Baron Widmann wychodzi obronną ręką i w *Tagespresse*, jako zięć Skenego, który miał mu oddać córkę pod warunkiem, że ją odbierze, gdyby zięć jego przestał być wiernokonstytucyjnym. Rozczulająca ta anegdota zdaje się jest główną podstawą do sądów o stanowisku kierownika ministerstwa w Lublanie.

— *Tagblatt* dowiaduje się, że w ministerstwie wyznań mają usilnie pracować nad planem założenia nowego uniwersytetu w Austryi, a to stosownie do dyskusyi, jaka w tym względzie toczyła się na jednem z posiedzeń ostatniej Rady państwa. Według informacyi tego dziennika, nowy uniwersytet powstanie w Czerniowcach, nie naruszając wcale, ani stanowiska, ani uposażenia uniwersytetu lwowskiego. Metropolita grecko-wschodni Bendella w Czerniowcach ma nader usilnie popierać projekt uniwersytetu w tem mieście. Fundusz religijny kościoła greckiego ma dostarczyć funduszów, jeśli nie na cały zakład, to przynajmniej o tyle, aby skarb państwa nieznaczne tylko ponosił wydatki. Metropolita gotów jest nawet odstąpić gmach seminaryum greckiego na nowy zakład. Namiestnictwo, jakoby również zebrało bogaty materyał statystyczny i wyraziło przekonanie, że uniwersytet będzie dostatecznie uczęszczany, byle obok wykładów niemieckich, odbywały się także wykłady w języku ruskim.

— *Wiener Zeitung* podaje niektóre dane o przychodzie z podatków konsumcyjnych w roku 1873, a to na podstawie rachunków ministerstwa skarbu. Pokazuje się z nich, że podatki konsumcyjne przyniosły skarbowi w 1873 roku 1,917,251 złr. więcej, aniżeli w roku poprzednim, czyli więcej o 3.12%. Ogólny dochód z podatków konsumcyjnych wynosił 63,308,208 fl. przy ludności 20,217,531

Część literacko-artystyczna.

Dwie powieści obyczajowe.

Teresa, powieść tegoczesna napisał Kazimierz Olejow[ski]. — *Sylwia*, wspomnienia od 1830 do 1850 r. [illegible] K. Nehemara.

Coraz mniej piór pr[illegible] jeszcze ostało [illegible]opuje się u nas w powieści, jących [illegible] się parę firm dawniejszych fabrykujących powieści na obstalunek do feiletonów zwłaszcza pism warszawskich. Okrom tego wyradza się jakaś literatura pokątna tłomaczeń lub własnego utworu skandalicznych, kryminalnych romansów — jakieś *mixtum compositum* paszkwilu i obscenów, którą niewiemy na jakich liczą czytelników, bo w żadnym uczciwym domu niemogą znaleść przystępu, w ręku kobiety byłyby patentem smutnego rodzaju, w ręku mężczyzny, młodego człowieka nietylko świadectwem upadku moralnego ale nadto wielkiej nędzy umysłowej. O warszawskich i lwowskich wydawnictwach tego rodzaju krytyka nawet milczy, bo piśmiennictwo i krytyka literacka podobną jest do społeczności towarzyskiej, która przypuszcza do swego grona nawet przeciwników, stacza walki o opinie z największymi antagonistami — ale niemówi i niewspomina o indywiduach noszących na sobie piętno zhańbienia lub kretynizmu.

Rzadko więc nową powieść przychodzi nam anonsować czytelnikom. O dawnych firmach nie ma co mówić, bo każdy już zna zalety i wady ich fabrykatów, a etykieta i imie autora jest już z góry wystarczającą reklamą i krytyką zarazem. Nowych zaś nazwisk powieściopisarzy coraz mniej nietylko u nas, ale nawet w literaturze francuskiej, gdzie powieść i romans ze zbytnią do niedawna wyrastała bujnością i zagłuszała posiew poważniejszej pracy.

Otrzymawszy dwie dwutomowe powieści nieznanych na tem polu autorów, zajrzeliśmy do nich z zadziwieniem, co sprowadza nam te fenomena.

Obie powieści mają przedmowę, a to wystarcza, aby dowieść, że autorowie nienależą do najnowszej szkoły, która się obywa teraz zwykle bez tej nieodzownej dawniej potrzeby wytłomaczenia się czytelnikowi z pobudek, intencyi i niedostatków podawanej pracy. Dawniej najznakomitsi autorowie niezwykli byli ufać swemu dziełu i w przedmowie lub epilogu dawali pewne objaśnienia i wyznanie wiary — dziś każda ramota, ma mówić sama za siebie, przedmowa niepotrzebna, bo i tak rzecz pozbawiona myśli, albo z tendencyą zbyt bijącą w oczy.

Autor *Teresy* nie jest nowicyuszem w literaturze naszej, ma on już w niej ustalone miejsce na zawsze, pseudonim niezakrywa nam dostatecznie pisarza, któregoby zresztą wyrobiony styl i głębokość obserwacyi społecznych zdradziła. Nieraz czytając rozprawy naukowe tego pióra zdawało nam się, że czytamy powieść, jakkolwiek społeczność ludzka, ludzkie uczucia i ułomności były tutaj pośrednio tylko i allegorycznie wciągane.

Co skłoniło p. Kazimierza Olejowskiego do oderwania się od studyów przyrodniczych i napisania powieści w chwilach wolnych od mozolnych obowiązków obywatela wiejskiego? Sam to tłumaczy w przedmowie: „Autor ma jeszcze dosyć młodą żonę, a jeszcze młodsze córki. Otóż tak jedną, jak drugie pragnie karmić zdrowym umysłowym pokarmem, aby im zachować najdroższy skarb kobiet, to jest: dziewiczość umysłu i serca, a pisząc stylem dziennikarskim, lokalizować je w świecie widzialnym i praktycznym, przykuć do kółka rodzinnego; niedozwolić im bujać w sferach nadludzkich, poznawać istoty złe, zepsute, gdyby z piekieł wyczarowane, bronić poznania złego podawanego kwiecistym stylem, przez powieściopisarzy francuskich a nawet i naszych.“ Następnie przedstawiwszy straszną zarazę, która z powieści francuskich i naszych imitacyi szeszy się po głowach, wyobraźniach i sercach naszych dziewic i niewiast, przemieniając „kobietę na uosobioną pokusę, chciwą upadku drugich, nienasyconą tryumfów, z pustym sercem a z rozpalonym umysłem bez tego wdzięku i uroku, w którym się przedstawia, gdy dziewiczość i religijność ją otacza“ powiada wreszcie autor, „że z odwagą i zaparciem siebie podaje publiczności powieść skreśloną w części na tle rzeczywistości, bynajmniej nie w nadziei powodzenia, lecz w myśli zachęcenia zdolnych pisarzy do kompozycyi dla młodego wieku, których brak w rodzinach czuć się daje.“

Mamy więc tu do czynienia z ojcem rodziny, który ważność stanowiska kobiety w społeczeństwie oceniając a bolejąc nad niezdrowym pokarmem, jakim je karmi nowoczesna powieść przynosi owoc ojcowskiej, że tak powiemy pieczołowitości, studyum pschylogiczno-socyalne na prawdzie oparte, niby antidotum przeciw narkotykom, jakiemi ich upajać usiłuje współczesny romans.

Zajrzyjmy teraz do przedmowy drugiej powieści *Sylwia*, której autor nieznanym anonimem zupełnie zakryty nie zwraca się do kobiet lecz do mężczyzn: „nie jedni pytają ze zdziwieniem, mówi on: jakim sposobem ten naród tak piękny mógł tak zmarnieć i wartość swą stracić? Wichry i burze nas oszpeciły, odpowiadają oni, darmo się żaląc na wiek i zewnętrzne powody; a przechodzień patrzy niezadowolniony odpowiedzią, bo wie, że kiedy owoc zdrów wewnątrz, nic go do brzydkości, zepsucia nie przyprowadzi, ni piękności i smaku wewnętrznego nie odejmie. Nie mówię o wyjątkach, ale o ogólnym stanie rzeczy, który tem opłakańszy że złe się wzmaga i dziś już nawet moralnie piękne typy kobiet naszych, prawie powszechne jeszcze temu lat kilkanaście dziś już pod wyliczeniem. Boli mnie strasznie to zubożenie nasze i pragnę całemi siłami, aby ten ogień życia, który kobiety zamienił w salonową czczość, powrócił do nich. On, co taki jeszcze bliski, tyle iskier i odblasków po sobie zostawił, dałby się im łatwo schwytać i świetnie rozpromienić, jak w tych co je poprzedzały. Myśmy strącili kobiety z ich świętego stanowiska. Sami odarliśmy je z tej pięknej korony, co była chwałą naszą; sił im niestało, gdy zrozumiały, że na ziemi miłości świętej, prawej, jaką same miały w sercu, niema dla nich; córki przeraziły się dolą matek i rozprzęgły ostatnie węzły rodzinne. Winniśmy im dziś podać rękę, aby razem powstać i stanąć wysoko, nie w pysze urojonej próżnej chwały ziemskiej, ale w pokorze prawdziwego dobra i miłości“. Oto punkt wyjścia dwóch autorów, którzy obaj nie występują z płodami młodzieńczej wyobraźni, lecz po przebytej szkole życia odzywają się do młodszego pokolenia z przestrogą i przykładem osnutym na tkaninie powieściowej.

Jakkolwiek tendencya zbliżona, w przedstawieniu jej zachodzi znaczna różnica. Autor *Teresy* mniej ma na oku poprawę mężczyzn, zresztą zbliżony pod tym względem do powieściopisarzy angielskich niechce zbytecznie analizować złego i wskazywać jego źródeł, pragnie tylko przedstawieniem dodatniego obrazu życia rodzinnego, szlachetnych uczuć, prawdziwej miłości, nieuniknionych w życiu zawodów, walk i cierpień, oddziaływać na wyobraźnie swych młodych czytelniczek.

Przeciwnie K. Nehemar w wspomnieniach swoich występuje ze skargą, przedstawia walkę złego z dobrem, poświęcenia z egoizmem, miłości z brudną namiętnością. Więcej przedmiotowego spokoju jest w powieści p. Kazimierza Olejowskiego, więcej gorących uczuć, zapału i oburzenia w powieści Nehemara. Jeźli *Teresa* przypomina powieści obyczajowe angielskie, to *Sylwia* religijno-moralne powieści pani Hahn Halen. Obserwacya przeważa w pierwszej, tendencya w drugiej. To też możnaby wyciąć i powtórzyć wiele kart, nawet rozdziałów z Teresy, gdzie bądźto społeczne, bądź polityczne dotknięte są kwestye i rozwinięte z spokojem i trafnością biegłego obserwatora, możnaby także zacytować wiele miejsc z wspomnień Nehemara, ale gdzie rozwija zasady, spowiada się uczuć, marzeń podsłuchanych w szlachetnych sercach niewieścich.

Opowiadać treść powieści jest to złą dawać usługę tak czytelnikom jak autorom. Czytelnikom, bo im się psuje wrażenie, gdy powieść wezmą do ręki, autorom, bo szkic fabuli powieściowej mdłe daje wyobrażenie o jej rozwinięciu.

Jeszcze rzecz łatwiejsza i bardziej wdzięczna streścić osnowę tych powieści, gdzie wszystko na nadzwyczajności oparte, gdzie autor nie szczędzi najdziwaczsiejszych przygód, najdrażliwszych sytuacyi, powikłania intrygi i owych tak zwanych sznurków, które za pociągnięciem pióra sprowadzają interwencye jakiegoś *Deus ex machina*.

W *Teresie i Sylwii* tego wszystkiego nie ma, ale także nie ma silniej naznaczonych psychologicznych typów, któreby wymagały bliższej analizy jako niezwykłe wypadki patalogiczne.

Towarzystwo, jakie spotykamy w powieści p. Kazimierza Olejowskiego przedstawiają dwie zacne rodziny w trzech generacyach. Charaktery tu szlachetne, poczciwe, nic wyjątkowego nie przedstawiające, dramatyczną stroną są tylko wypadki polityczne, o które wszystko zwykło w Polsce potrącać, zwłaszcza miłość przeplata często swem różanem kwieciem ten wieniec cierniowy. To też jak na początku jest wspomnienie o młodym Kulinskim, który zginął w powstaniu 1831 r., tak punktem kulminacyjnym powieści jest śmierć jego bratanka w r. 1863. Autor wziął za ramy swego opowiadania ten naturalny podział katastrof polity-

osób. Z tego wypada na miasta zamknięte 17,053,218 fl. podatku przy ludności 1,180,466 osób i na kraj otwarty 46,254,990 złr. przy ludności 19,037,065 osób. Pojedyncze kraje koronne przyczyniły się do podatku konsumcyjnego w następujący sposób: Niższa Austrya 30%, Czechy prawie 34%, Morawa niespełna 11%, Galicya trochę więcej niż 7%, Szląsk około 3% i t. d.

Co do źródeł dochodu: Wódka przyniosła 8 milionów podatku, wino 4.2 miliony, piwo 26 milionów, mięso 4.5 milionów, cukier z produktów krajowych 11.8 milionów, inne przedmioty 5.7 mil. Przychody zarządu 2.5 miliona złr. Znaczne zwiększenie dochodów wykazał podatek od piwa, albowiem 2,861,000, gdy przeciwnie podatek od cukru zmniejszył się na sumę 1,386,000 złr. W Węgrzech przyrost podatku był prawie żaden i właśnie podatek od piwa uległ zniżeniu, równie jak podatek od cukru.

— Stronnictwo Deaka zebrało się na naradę w kwestyi złączenia kolei rumuńskich z węgierskiemi. Projekt rządowy opierający się na traktacie z Rumunią przyjmuje tylko jedno połączenie za pomocą linii od Temeswaru do Orsowy, której budowa ma być powierzoną kolei państwowej węgierskiej. Lewica była już zadecydowała głosować przeciw wnioskom rządu, które również natrafiały na opozycyę w stronnictwie Deaka. Pomiędzy powodami niezadowolenia postawić należy ten fakt, że tylko jedno połączenie ma być uchwalone i to na korzyść kolei państwowej, gdy pewna część Izby pragnęła oddania budowy nowej linii kolei Cisańskiej i drugiego połączenia kolei rumuńskich z koleją wschodnią węgierską. Ostatnie było uważane za niezbędne dla poprawienia interesów kolei wschodniej. Na Zgromadzeniu Deakistów minister Ghyczy bronił projektów rządowych; mianowicie co do połączenia za pośrednictwem jednej tylko linii z Temeswaru do Orsowy, oparł się na traktacie z Rumunią, dając do zrozmienia, że odrzucenie tego traktatu narazi całą sprawę związku kolejowego na stratę. Po tem przedstawieniu rzeczy stronnicy Deaka jednozgodnie przyjęli zobowiązanie popierać wnioski rządowe.

Wczoraj w Izbie węgierskiej rozpoczęły się szczegółowe obrady nad reformą wyborczą, uchwalono jednak zaledwie artykuł 1y, obrady nad art 2 dopiero rozpoczęte.

Hiszpania.

L'Univers podaje szczegółowy raport jenerała Dorregaray do króla don Karlosa o bitwie pod Estellą. Raport rozpoczyna się wyrażeniem radości z odniesionego zwycięztwa, oraz żalu z powodu spustoszeń kraju przez żołnierzy republikanckich. Brak dobrej kawaleryi zmusił jenerałów karlistowskich do obrania linii obronnej tuż pod Estellą, która to okoliczność ośmieliła nieprzyjaciela do przebycia niedalekiej przestrzeni dzielącej go od miasta.

Następnie opisuje on pozycye obrane około Estelli, bataliony, które ją zajmowały i szefów, którym obrona jej powierzoną była. Linia karlistowska, idąc z prawego skrzydła na lewe, lub raczej z południa na północ przez wschód, obejmowała miejscowości: Azo i Discatillo, Morentin, Aberin, Venta de Echavarri, wyżyny Villatuerla, Groim, Zurrecuain, Murrugaren, Muru, Eraul i port Eschavarri. Dziewięć batalionów było na prawem skrzydle, prócz pułku kawaleryi królewskiej, który był w Allo z 4 kompaniami pułku nawarskiego. Siedm batalionów broniło środka między Villatuerla i Muru. Sześć batalionów strzegło lewego skrzydła. Pozostawała jeszcze rezerwa batalionu gidów (gwardya królewska) i cztery inne bataliony.

„Nieprzyjaciel zgromadził siły swoje w Larrata 24go czerwca. Zrana 25go republikanie posunęli się naprzód przez Oteiza. Maszerując dalej zajęli wsie: Villatuerta, Lorez, Murillo, Lacar i Alloz.

Gdy ujrzano maszerującego nieprzyjaciela, brygada Alvareza (3 i 4 pułk Alavy) będąca na prawem skrzydle, otrzymała rozkaz rozwinąć się ku Estelli z 1 pułkiem nawarskim, aby nieść pomoc, gdzie tego będzie potrzeba. Bataliony 3 i 4 z Guiposcoa, które były w marszu, otrzymały rozkaz pozostania w Azcona.

Artylerya nieprzyjacielska nie przestała dawać ognia, słyszano również strzały postępującej piechoty. Komendant Don Pablo Portillo, przechodząc rzekę Ega z 7 jeźdźcami, wziął w niewolę 7 żołnierzy i zabrał 23 muły. Dwaj inni ochotnicy zabrali 2 jeźdźców i 1 szpiega, dążących z Larraga do Lerin.

Zrana 26go baterye nieprzyjacielskie rozpoczęły ogień przeciw pozycyom karlistowskim. Masy republikanckie prowadziły dalej ruch swój ku Abarzuza. W miejscowości tej siły królewskie mały tylko stawiały odpór. Ogień działowy na szczęście drobne wyrządził szkody karlistom, ustał on dopiero z nocą i z powodu wielkiej burzy, która się zerwała. 27my był dniem oznaczonym na jeneralny atak. Gdy raz wiadome były zamiary nieprzyjacielskie, następujące poczyniono rozporządzenia: brygada Alvarez wzmocniona batalionem 1go pułku nawarskiego i 1go alawskiego, zostawała w Murrugaren aby nieść pomoc środkowi, bataliony 3go i 8go pułku nawarskiego ustawiły się w tyle Muru w takim samym celu. Bataliony Durango i 2gi nawarski wysłane były do Eraul, dla wzmocnienia skrajnego prawego skrzydła.

Wysłałem zrana jenerałów Argour i Itnomendi, aby objęli dowództwo nad tą częścią linii. Jenerałowie Larramendi, Mendiry i ja, pozostaliśmy na pozycyach Murugarren.

O godzinie 1ej po południu otwarły baterye nieprzyjacielskie gwałtowny ogień na całej linii, który trwał aż do nocy. Około 3ciej brygada republikancka z przedniej straży, mając po za sobą dywizyę Echague, posuwała się ku Abarzuza. Prowadziła ona dalej ruch swój ku pozycyom naszym w Eraul i wsi Escherarri. Około godziny 4ej silny ogień piechoty zapowiedział ruch, jaki uczyniły później trzy inne kolumny szturmowe, które zbliżały się z Muru, Murugarren, Groim i wyżyn Villacuerta.

Znaczne te masy posuwały się bezkarnie w pewnej odległości od naszych przekopów; rozkazano nie strzelać aż się nieprzyjaciel zbliży do nas. Lecz gdy ta chwila nadeszła, dzielni nasi ochotnicy zdziesiątkowali w okamgnieniu szeregi nieprzyjacielskie.

Liczne wojska, jakiemi rozporządzali republikanie, dozwoliły im użyć przeciw nam siły przeważnej i otrzymać przez to chwilowe korzyści.

Stało się to w Muragarren, bronionym tylko przez dwie kompanie kastylskie. Lecz dwie te kompanie wzmocnione trzema innemi 4go pułku alawskiego, kolumnę atakującą rozbiły w zupełną rozsypkę za pomocą szarży na bagnety, zadawszy jej znaczne straty, zabrawszy 23 jeńców i wielką liczbę karabinów. Widząc to, kazałem pozostać tam brygadyerowi Alvarez z 5ciu innemi kompaniami 4go pułku alawskiego i czterema kompaniami 3go, póki nieprzyjaciel nie rozpocznie ataku, który znowu odparty został. Podobne epizody powtarzały się na całej linii; bataliony nasze szły ciągle na bagnety, skoro tylko zbliżył się nieprzyjaciel, i ścigały go w ucieczce aż do jego oszańcowania.

Na krańcu naszego lewego skrzydła, walka była twardą i zaciętą, z powodu małej liczby wojska naszego a licznych sił atakujących, lecz z pomocą batalionu Durango i 2go pułku nawarskiego odparto również republikanów. Kilkakrotnie masy nieprzyjacielskie wracały na pozycye nasze, lecz zawsze zmuszone były cofnąć się, pozostawiając w mocy naszej, nie mówiąc już o ich stratach w zabitych i rannych, wielu jeńców, broń i amunicyę. Ogień trwał bez przerwy aż późno w noc, nieprzyjaciel cofnął się wtedy po za linię swego wyjścia".

Oto najwięcej zajmujący ustęp z raportu urzędowego jenerała Dorregaray. Dalej żali on się na barbarzyńskie postępowanie żołnierzy republikanckich, którzy zniszczyli zboża, rabowali miasteczka, pastwili się nielitościwie nad bezbronnymi mieszkańcami, starcami, kobietami, dziećmi.

Garstka jeńców, jakich republikanie wzięli (7 lub 8) została rozstrzelaną w okolicach Aburzuza, a potem spaloną.

Jenerał oddaje słuszność postępowaniu armii karlistowskiej. Chwali jenerałów, wspomina imiennie szefów i oficerów, którzy zaszczytnie spełnili obowiązek, porównywa ochotników karlistowskich z najlepszymi żołnierzami świata i wyraża zadowolenie artylerzystom, którzy tak zblizka podsunęli się pod nieprzyjaciela, i inżynierom, którzy pracowali ciągle nad budową przekopów.

Straty nieprzyjaciela wynoszą 4000 ludzi z górą, między nimi naczelny wódz, jenerał brygady. dwóch szefów sztabu i kilku innych szefów rannych. Wiadomo z pewnością, że kilku jenerałów zostało rannych, równie jak znaczna liczba szefów i oficerów. Przeszło 400 rannych republikanie zostawili we wsiach. Mamy w mocy naszej przeszło 250 jeńców i około 2000 strzelb.

Straty nasze zawsze pożałowania godne, nie dochodzą 200 ludzi, między nimi znajduje się podpułkownik Eguileta. Brygadier Lutecha i pułkownik Cavero odnieśli lekkie rany.

Jenerał Dorregaray kończy raport swój, stwierdzając, że zwycięstwo pod Abarzuza jest najzupełniejszem dla Karlistów, i podnosząc waleczność garstki bohaterów, którzy zwalczyli i złamali armię hiszpańską, liczącą 50,000 piechoty, 2500 kawaleryi i 80 dział i dowodzoną przez najświatlejszych oficerów i najsławniejszych jenerałów.

Król ozdobił jenerała Dorregaray wielką wstęgą orderu św. Ferdynanda za ostatni jego czyn wojenny. Ranni, których republikanie zostawili na polu bitwy, odprowadzeni zostali do Logrono dla oddania ich władzom republikanckim.

W pewnym domu w Abarzuza nieszczęśliwa staruszka została spaloną. Była chorą i nie mogła się ratować, gdy republikanie podkładali wszędzie ogień. Była to matka jednego z oficerów karlistowskich.

W ostatniej bitwie brali udział jenerałowie: Mendiry, Dorregaray, Argouz, Iturmendi i Larramendi; jenerałowie brygady: Zalduendo, Soldi, Alvarez, Oloriz, Perula, Ballwerca, Costa, Albarrani i Alemany.

29go korpus inżynieryi pogrzebał 500 zabitych republikanckich.

Kula, która zabiła jenerała Conchę, przeszła mu przez brzuch. Żył on jeszcze półtorej godziny. W ostatnich chwilach jałmużnik jego wszedł do pokoju. Obecni byli tylko dwaj jego adjutanci.

Republikanie opuścili Abarzuza w nocy 27go w największem milczeniu. Zatrzymali się dopiero w Tafolla.

W kilka dni po bitwie obóz i gościniec w Abarzuza zasłane jeszcze były rysztunkami wojskowemi.

Podczas bitwy kawalerya republikancka nie przestawała manewrować bez innego celu, jak aby stratować zboże. Robiła ona to z wyższego rozkazu.

Z powodu okrucieństw i spustoszeń dokonanych przez żołnierzy republikanckich w kraju Navarry junta ogłosiła następujące postanowienie:

„Artykuł jedyny. Komisya zaopatrzenia w żywność królestwo ma sobie poleconem zbadać ogół szkód sprawionych przez wojska republikanckie, które spaliły i zrabowały wsie Abarzuza, Zabal, Vellatuerta i inne. Rozdzielony będzie podatek na liberałów nawarskich w sposób najsprawiedliwszy, aby zaraz przystąpić można do wynagrodzenia."

Don Carlos przesłał następujący list do jenerała Mendiry:

Mucz 29 lipca 1874.

Chcę, aby pierwszym mym aktem przy wejściu do tego ukochanego kraju było wynagrodzenie męztwa, światła i lojalności nieposzlakowanej jednego z jej synów, przywodząc zarazem na pamięć wielkie zwycięstwo, największe może, jakie odniesionem było w obecnej kampanii.

Według tego, co się dowiedziałem od mego szefa sztabu jenerała Dorregaray, rola, jaką odegrałeś, była świetną. Gorliwość twoja była do tego stopnia nieznużoną, że naczelny wódz mógł się spuścić na ciebie. Chcę ci więc nadać tytuł kastylijski z nazwą hrabiego Abarzuza dla ciebie i twoich prawowitych potomków.

Używaj go z dumą, gdyż zasłużyłeś nań.

Niechaj cię Bóg ma w swej opiece. Twój życzliwy *Karlos.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 lipca. Wiersz okolicznościowy Syrokomli pod napisem: „Przeszłość", któremu onegdajszy *Dziennik Polski* poświęcił pełen oburzenia felieton, dawno nam był znany. Zapytywaliśmy się o genezę tego wiersza zaraz po jego ukazaniu się w Warszawie. Odpowiedziano nam z bardzo pewnej strony, że wiersz ten był improwizowany rzeczywiście przez Syrokomlę przy okoliczności, która ironię w nim zawartą tłumaczy. Cenzura nie pozwoliła go zamieścić w zbiorze wierszy poety, gdzie bez wzmianki objaśniającej, dla czego i do kogo był powiedziany, podanym być nie mógł. Włożono go więc do kalendarza, bardzo zdaniem naszem niestosownie, bo ironia lubo widoczna, nie może się obejść bez przytoczenia okoliczności, która wiersz spowodowała. Podobna ironia choćby w takich wierszach wypowiedziana jak Syrokomli, zawsze potępienia godna, ale skoro rzecz się stała, milczenie zdawało nam się być najwłaściwszem, i bylibyśmy go nie przerwali, gdyby nie ogłoszenie wierszy w *Dzienniku Polskim.*

— We wtorek 14go rano po nabożeństwie w kościele św. Łazarza, odbędzie się akt położenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala dla dzieci przy ulicach Kopernika i Krzyżowej, powstać mającego z darów dobroczynnych, a którego założeniem zajmuje się Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci.

— W Muzeum Techniczno Przemysłowem miały być wystawione na widok publiczny plany robót publicznych miejskich, które przed wniesieniem ich na Radę miejską wywieszone były w biórze budownictwa miejskiego. Ponieważ dopominaliśmy się o takie na widok publiczny wystawienie planów, przeto wiedząc o poleceniu wydanem pod tym względem, donieśliśmy, że plany rzeczone już są umieszczone w Muzeum wspomnianem. Atoli polecenie to w części tylko wykonanem zostało, gdyż brakuje planów Sukiennic i szkoły św. Floryana. Zresztą plany te wystawione będą tylko przez tydzień.

— W dniach od 22go do 27go czerwca odbyły się egzamina dojrzałości w Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie. Do egzaminu przystąpiło 24 kandydatek, z tych 12 zdało egzamin dojrzałości z odznaczeniem, 12 zaś bez odznaczenia.

— Prezes sądu wyższego w Krakowie p. Budwiński wyjechał za urlopem do Badenu.

— Prezes tutejszej Izby handlowo-przemysłowej p. Teodor Baranowski otrzymał od ministra handlu pięć medalów pamiątkowych, jako wyszczególnienie za wybitny udział w popieraniu międzynarodowej Wystawy wiedeńskiej w 1873 r. Medale te są takie same, jakie odbijano dla odznaczenia wystawców w nagrodę sztuki, postępu, zasługi, dobrego smaku i współpracownictwa: z jednej strony umieszczone na nich popiersie cesarskie, z drugiej grupy alegoryczne.

— Wczoraj umarł 23-letni Melchior Biaski, towarzysz sztuki drukarskiej, pracujący w naszej drukarni.

— Jakób Gawęda z Łękawy pod Koźlem na Szląsku pruskim, lat 45 mający, spadł dziś rano przy budowie pieca wapiennego za Wisłą z rusztowania z wysokości 6 sążni i rozstrzaskał głowę. Ponieważ rusztowanie nie było należycie zabezpieczone, przeto sąd powiatowy w Podgórzu został o tym wypadku zawiadomiony.

— Wczoraj po południu wyrobnik niewiadomego nazwiska i pochodzenia, mający lat przeszło 40, wszedł w odzieży do Wisły poniżej cegielni od ulicy Skawińskiej i usiadłszy w wodzie, został zalany. Salomon Kleinberger. 14-letni uczeń szkoły realnej, przybiegłszy z kolegami swymi, pospieszył na ratunek utopionego i wyciągnął go na brzeg. Pomimo pomocy udzielonej utopionemu przez lekarza miejskiego Dra Tuszyńskiego, nie można go było przywrócić do życia.

— W domu pod L. 37 przy ulicy Długiej, pies właściciela domu skaleczył w nogę 5-letniego chłopczyka, mieszkającego w tym domu przy ojcu.

— Policya sprzątnęła Leonę Fraszkowską, zwaną „plagą", która napastować zwykła przechodniów w ulicach Floryańskiej i Szpitalnej.

— Janusz Woronicz, o którego zgonie doniósł wczoraj korespondent paryski, był ulubionym synowcem Prymasa poety Woronicza, długi czas w Krakowie przebywał i zwłaszcza upiększeniem pałacu biskupiego zajmował się. W r. 1830 udał się na kampanię i służył w wojsku z odznaczeniem. Później emigrował i bardzo czynnym był członkiem w stronnictwie Czartoryskich. Był to człowiek bardzo wykształcony, pełen przymiotów duszy i serca.

— W *Czasie* z d. 27 czerwca donieśliśmy, że w nocy 16go t. m. „powstał przez nieostrożność pożar w stodole na folwarku w Sierszy" itd. Dziś nadsyła nam zarząd zakładów górniczych i hutniczych w Sierszy sprostowanie z d. 8 lipca, że są niejakie poszlaki podpalenia, i że prokuratorya sądowa w Chrzanowie nie mogła nawet nabyć pewności, jakoby ogień powstał przez nieostrożność, czego dowodem akt jej z d. 21 czerwca. Dalej zaś piszą nam z pomienionego zarządu: „W kilka dni po pożarze, podchwycono wzmiankę, że „wkrótce jeszcze więcej domów się spali," w skutek czego powtórnie udaliśmy się do c. k. prokuratoryi sądowej w Chrzanowie o dalsze zbadanie tej sprawy; urząd ten niemógł nam jednak zapewne dla wielkiego nawału czynności dotąd zadosyć uczynić."

— N. Pan przesłał 300 złr. na wsparcie pogorzelców wsi Wierzawic w powiecie Łancuckim.

— Donoszą nam z Nowego Sącza, że d. 5go b. m. troje dziewcząt chwyciwszy się za ręce weszło do Dunajca, chcąc się kąpać i odrazu dostały się na głębię. Ciało jednej uniosła woda i wydobyto je poniżej mostu ale już martwe, a ciał dwóch drugich dziewcząt nie znaleziono ani w dniu następnym. Należały one do klasy służebnej.

— We Lwowie umarł d. 7 b. m. Marceli Gromadziński inżynier sekcyjny kolei Arcyks. Albrechta, licząc lat 37. Wybierał się do kąpiel dla poratowania zdrowia, gdyż chorzał od dawna.

— Dr Michał Borysikiewicz mianowany został asystentem przy katedrze okulistyki w uniwersytecie wiedeńskim.

— **Zakliczyn** 9 lipca.

Dnia 3go b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Józef Fritsch, komendant tutejszego oddziału żandarmeryi. Pozostawił ołówkiem na prędce na kartce napisany testament, i w końcu przeprasza swych przyjaciół i krewnych za krok błędny, do którego był zmuszony. Cierpiał on od niejakiego czasu na umyśle i był nawet przed kilkoma miesiącami w szpitalu.

— Rada szkolna krajowa ogłasza, iż w 22 okręgach szkolnych przypada na rok szkolny 1874/5 na książki dla ubogich uczniów bezpłatnie rozdać się mające złr. 8,820 złr. 20 c., a mianowicie: w Krakowie na miasto złr. 138.34, na powiat 386.31, w Wadowicach 569.61, w Bochni 363.31, w Nowym Sączu 257.19, w Jaśle 429.52, w Tarnowie 536.45, w Rzeszowie 449.18, w Sanoku 331.04, w Jarosławiu 472.46, w Przemyślu 347.29, w Samborze 495,87, w Stryju 499.05, we Lwowie na miasto 276.35, na powiat 383.53, w Brzeżanach 273.74, w Żółkwi 292.31, w Złoczowie 527.96, w Tarnopolu 447.34, w Stanisławowie 370.24, w Czortkowie 487, w Kołomyi 486.11.

— W Stanisławowie rozpoczęto budowę zakładu gazowego. Roboty prowadzi p. Julian Wang, galicyanin.

— *Prawnika* N. 27 zawiera: „Kilka uwag o §. 322 postępowania karnego" przez Józefa Rosenblatta; „Motywa do nowelli o egzekucyi"; „Przegląd tygodniowy"; „Praktyka sądowa i administracyjna"; Wiadomości potoczne.

— *Ekonomista* za miesiąc kwiecień zawiera: „Nauka o podwyższaniu płacy" Dra Brentano przełożył Dr. Strasburger; „Podział pracy" przez Horna; Kronika ekonomiczna krajowa i zagraniczna; Miscellanea.

— Jeszcze d. 1 b. m. umarł w Gradcu w Styryi bar. Wojciech Buol-Bernberg, szambelan cesarski, były marszałek sejmowy i radzca namiestniczy, ozdobiony wielką wstęgą orderu papieskiego Św. Grzegorza, licząc lat 53. Był on ożeniony z hr. Maryą Karnicką.

— Prof. Dr Caro w Wrocławiu przesłał Akademii umiejętności w Wiedniu drugą część *„Lieber cancellariae Stanislai Ciołek"*, którego pierwszą część taż Akademia ogłosiła w 45ym tomie „Archiwum dziejów austryackich".

— Na kolei Salzbursko, Tyrolskiej zawaliła się d. 6 b. m. po południu część tunelu pod Itter niedaleko miasteczka Hopfgarten. Trzeci pas sklepienia tunelu nie zupełnie jeszcze wykończony, 7 metrów szeroki, oraz poboczny pas wykuty w skale na 16 metrów szerokości, zawaliły się. Tunel ten ma 50 metrów długości, przed parą miesiącami był już przebity. Dotąd dwa pasy były sklepione, trzeci sklepić zaczęto, a zawalił się w ogóle na 20 metrów zupełnie. Ale pod gruzami zginęło kilkunastu ludzi; 6 wydobyto jeszcze żywych, z których jeden zaraz umarł, inni nie dają nadziei wyleczenia się, a 12 wydobyto zabitych; brakuje jeszcze dwóch robotników i przedsiębiorcy Knöpflmachera, który budował pasy zawalone. Zachodzi teraz wątpliwość, czy będzie można dalej ten tunel wykończać, bo nie ma pewności co do zabezpieczenia otworu, nad którym ruszyły się kamienie. Tunel był kuty w piaskowcu. Zdaje się, że deszcze tego lata rozmiękczyły kamienie. Wszelako budowano tak, jak gdyby tunel był w granicie kuty. Zamiast bowiem sklepić w miarę wybijania otworu, przebito cały tunel i dopiero wzięto się do sklepienia go. Co to krzyków robiono z powodu tunelu Łupkowskiego, który dziesięć razy jest dłuższy i w ruchomej górze prowadzony!

Późniejsze wiadomości mówią, że d. 9 wydobyto ciało Knöpflmachera. W ogóle jest 13 zabitych i 5 ciężko rannych. Knöpflmacher był uczniem Akademii technicznej w Zurich i uzyskał nagrodę za rozprawę budowniczą.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej,** otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— W sobotę dnia 11 lipca: Śej Pelagii panny męczenniczki.

Klasyfikacya Wyższej szkoły realnej przy końcu roku szkolnego 1874.

(Ciąg dalszy).

Klasa III. *A.*

Uczniów wpisanych 44. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Raab Władysław, 2. Haarba Franciszek, 3. Kłębkowski Ksawery, 4. Kien Józef.

Stopień pierwszy:

5. Krzywdziński Antoni, 6. Bognsz Ludwik, 7. Lesiński Włodzimierz, 8. Dettloff Godzisław, 9. Drozdowski Stanisław, 10. Goldstein Józef, 11. Kowalikowski Władysław, 12. Dzięgielowski Józef, 13. Renner Kazimierz, 14. Rutkowski Tadeusz, 15. Morawiecki Feliks, 16. Jary Franciszek, 17. Szczerbowski Antoni, 18. Bochyński Władysław, 19. Zającżkowski Franciszek, 20. Tilzer Karol, 21. Raczyński Józef.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach 12tu uczniom. Stopień drugi otrzymało 1en, trzeci 5ciu. W ciągu roku opuściło zakład 5ciu.

Klasa III. *B.*

Uczniów wpisanych 46. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Ausübel Wilhelm, 2. Straszyński Józef.

Stopień pierwszy:

3. Dycyan Piotr, 4. Czyncięl Celestyn, 5. Schüssler Piotr, 6. Stróżecki Michał, 7. Wojtych Zygmunt, 8. Hardecki Władysław, 9. Lermer Szymon, 10. Berg Arwed,

---

cznych, które przecinają u nas bieg życia rodzinnego. Lecz podział ten polityczny nie zbyt się stosuje do treści powieściowej, jest bowiem za szeroki. Przeprowadza nas autor przez dzieje dwóch pokoleń nie zbyt od siebie się różniących. W pierwszych rozdziałach nie przyjemnie uderza szereg śmierci, lecz to wypływało z tego błędu w budowie powieści, że musiały wpierw wymrzeć starsze pokolenia zanim urodziła się bohaterka i z małej Renki podrosła na Teresę — zanim Kazimierz i Henryk reprezentanci generacyi 1863 r. wystąpić mogli na widownię. Ztąd także wynika powtarzanie się treści romansowej, bo miłość rodziców Teresy podobna bardzo do jej uczuć dla Henryka. Nie czynimy zarzutu autorowi, że nie szukał on tu sztucznej rozmaitości, lecz że dla swego obrazu zbyt obszerne wziąwszy ramy nie dosyć skoncentrował uwagę czytelnika na główne figury jakiemi są Teresa i Kazimierz.

Interes romansowy na tem może utracił, ale nie straciła wartość książki jako pamiętnika rodzinnego, jako opowiadania z dziejow domowych społeczności polskiej, bo życie rodziny polskiej będzie niezrozumiałem, gdy go będziemy chcieli ująć w danej chwili, trzeba sięgnąć głębiej do tego łańcucha pokoleń, który się tak ściśle trzyma, a mimo wrzekomej zmienności losów obraca w jednym zaklętym kole dążeń, nadziei, walk i upadków narodowych.

Przedstawienie tego tła społeczno-narodowego bez dosadności barw, bez egzaltacyi, a jednak z łzawą powłoką głęboko odczutych nieszczęść narodowych jest główną zaletą książki p. Olejowskiego. Strona psychologiczna charakterów, lubo prawdziwa nie dość może wycieniowana, nie dość urozmaicona owemi szczególnemi, że się tak wyrazimy oznakami, które tworzą w powieściach typy. Prawda, że tego środka zwykli powieściopisarze nadużywać i przyprawiają, jezli nie bohaterom to drugorządnym figurom powieści bądź to garby moralne, bądź to sztuczne nosy, a choćby brodawkę, byle wzbudzały wrażenie. Tutaj nie ma tych wszystkich przyborów, a jednak są tu scharakteryzowane kierunki młodzieży, różnice generacyi. Dramatyczność cała polega niemal wyłącznie na wypadkach politycznych, napadzie Moskali, nieszczęsnej miłości pułkownika rosyjskiego, prześladowaniach, więzieniu. Charaktery się także w ten sposób równoważają, a rzecz słuszna, że autor same szlachetne malując postacie przedstawił nam typ gubernatora rosyjskiego, mniej jednak odpowiednio w osnowę romansową wplątał owego pułkownika, którego jednak zwyciężyła szlachetność uczuć polskich.

Jeśli *Teresa* jest więcej opowiadaniem niż romansem, to w *Sylwii* przeważa właśnie uczuciowa, romantyczna strona. Jest to obraz życia rodzinnego na Ukrainie. Poznajemy tu urocze bohaterki o szlachetnych sercach, gorącej wyobraźni, jakich nie brakowało zwłaszcza w poprzedniem pokoleniu w Polsce. Mają one to piętno ukraińskie bogatej natury i coś tej fantazyi jak podmuch wichru stepowego, co kołysze białym kwiatem lilii. Od tych anielskich postaci pałających miłością Boga i cnoty, ale przystępnych także miłości ziemskiej — odbijają charaktery mężczyzn, co choć zrazu niepozbawieni uroku w gruncie zepsuci, cyniczni, oddani rozpuście, niekiedy brutalni. Zaprzeczyć się nie da, że przeciwieństwo podobne spotykało się często. Z tego kontrastu wypłynąć musiała tragiczna powieść. Minęły już czasy, kiedy Balzac na zachodzie opowiadał dzieje niezrozumiałych niewiast, *des incomprises.* Sylwia i jej przyjaciółka przypominają jeszcze owe ofiary i niezrozumiane bohaterki, ale ich ofiara bardziej chrześciańską, bo ich ideał nie czczą egzaltacyą, ale miłością Boga i cnoty. Jeśli to skarga na mężczyzn, to nie w rodzaju dzisiejszego procesu emancypacyjnego o równouprawnienie kobiet do wszelkich swobód i wszelkiego używania. Owszem, to skarga na zwichnięcie dawnego stosunku, to żądanie, aby kobiecie przywróconym został ten piedestał, i ten urok, jaki zachowywała wówczas, kiedy w silnej dłoni mężczyzny spoczywał ciężar obowiązków zewnętrznych, a kobieta była jego podporą i pociechą. Jeśli autor domaga się równouprawnienia, to w cnocie jedynie i w rozdzielonych obowiązkach życia. Zaiste przeciw podobnej emancypacyi od złego nic powiedzieć się nie da, owszem obydwie płcie zyskać jedynie na niej mogą. Powieść kończy się ofiarą bohaterki, a expiacyą mężczyzny. W całem opowiadaniu jest wiele porywających myśli, jest jakaś woń gorących uczuć, wzniosłego porywu ku prawdzie, cnocie i Bogu. Znać, że autor zna głęboko serce kobiety i czuje dotkliwie moralny upadek mężczyzn.

Co do formy, możnaby zarzucić, że tok powieści wstrzymywany zbytecznie moralizowaniem. Prawda, że morały bardzo zdrowe i potrzebne, jest tam mnóstwo trafnych i pięknych uwag o czystej miłości, o obowiązkach żony, o obowiązkach rodziców, o wychowaniu, niekiedy złote nauki — cóż, kiedy je wypowiada autor przez usta młodych dziewic nie zawsze stosownie. Strona opisowa, zwłaszcza podróży na wschód jest bardzo obrazową i zajmującą.

Ukazanie się tych dwóch powieści, mimo ich niedostatków jest bardzo szacownym nabytkiem dla rodzin naszych. Kto już sobie zepsuł smak drażniącemi obrazami powieści francuskich, nie zadowolni się niemi, ani nie wydobędzie z nich korzyści. Ale czysta, dziewicza wyobraźnia, młode, nie zepsute serce może tu znaleść szlachetną i zdrową strawę. Znać, że to nie są produkta rzemieślnictwa literackiego, ani próby młodzieńczego pióra — ale dojrzałe owoce wyrosłe na drzewie doświadczeń i obserwacyi życia. Obaj autorowie nie szukali w nich popisu, ale chcieli spełnić obowiązek sumienia wobec młodszego pokolenia.

KILKA SŁÓW

z powodu odcinku „Spacer do Pesztu".

Pomiędzy Jankowcami i stacyą kolejową „Załuż„ zamek w ruinie nazywa się nie Monastyrzec, ale Sobień; wieś tylko przytykająca nazywa się Monastérzec, a folwark, należący do kompletu dóbr Leskich hr. Edmunda Krasickiego, nosi nazwę Podsobień. Dawniejszy on od 17-go wieku, gdyż Kmitowie, założyciele sąsiedniego Leska i zamku, tamże biorących początek, w wieku 15-tym przedtem mieszkali na Sobniu i pisali się ze Sobnia, a podanie niesie, że Władysław Jagiełło, jadący konno z Przemyśla do Sanoka, aby zaślubić Elżbietę, wdowę po Granowskim, odprawił nocleg u Kmity na zamku w Sobniu. Starszy więc z pewnością Sobień od Jagiełły i prawdopodobnie pamięta Kazimierza Wielkiego.

Klasztór w Zagórzu był fundowany w 18-tym wieku dla Karmelitów bosych przez Jana Adama Stadnickiego, wojewodę wołyńskiego, który w 1713 r. przyłączył do niego fundacyę na dwunastu inwalidów żołnierzy polskich, szlacheckiego pochodzenia, prezentowanych przez dziedziców Leska, i do końca życia w klasztorze utrzymanie mieć mających. Po rozbiorze Polski fundusze objął rząd a prawo dziedziców Leska poszło w zapomnienie i dopiero teraźniejszy dziedzic hr. Edmund Krasicki w najnowszych czasach upomniał się o nie i odzyskał je o tyle, że kilka miejsc w domu inwalidów we Lwowie inwalidami swego wyboru obsadza. Klasztor ten nigdy nie był więzieniem księży ruskich, ani Rusini mieli w nim cośkolwiek do czynienia, lecz był za austryackich już rządów domem księży demerytów obrządku łacińskiego z całej Galicyi takim samym, jak późniei Przeworsk, aż do tego czasu, kiedy między r. 1820 i 1830 spłonął ogniem podłożonym ręką obłąkanie cierpiącego Karmelity, który w nim, czy jako zakonnik, czy też jako demeryt przykrzył sobie. W roku 1831 przez cesarza Franciszka skasowany, sprzedany został wraz z kościołem i gruntami klasztornemi dziedzicom Zagórza i dotychczas jest ich własnością. Czy który z Niemców ma zrobić z niego fabrykę, nie wiem, lecz to wiem z pewnością, że przed dwoma laty Siostry Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi z Jazłowca, chciały go nabyć i założyć swój klasztor a w nim dom wychowania wyższego dla panienek, podobny, jak mają w Jazłowcu, ale się cofnęły, podobno przed ogromem kosztów odbudowania. W przeciągu tedy jednego stulecia klasztor Zagórski brzmiał chwałą bożą, tulił starych obrońców ojczyzny, trzymał w zamknięciu popsutych księży, był pogorzeliskiem i został pod okiem naszem ruiną; w tej ruinie jeszcze piękny w dzikiej okolicy na skale, nad szumiącą Osławą, wabi oko podróżnego, chciał znowu być klasztorem, ma zostać fabryką, a prawdopodobnie zostanie ruiną, chyba że który z Polaków, nie potrzebujących się lękać kosztów, których się zlękły ubogie Immakulatki, wspomni sobie Jana Adama Stadnickiego i przywróci go dawnemu przeznaczeniu.

Lesko 8 lipca.

L. P.

11. Chrząszczyński Wilhelm, 12. Neider Stanisław, 13. Glewski Celestyn, 14. Tarczeński Józef 15. Müller Hugo, 16. Suchecki Jan, 17. Krzyszkowski Kazimierz, 18. Górecki Andrzej, 19. Kilarski Julian, 20. Brummer Jakób, 21. Gessman Gustaw, 22. Glatman Emil, 23. Gessner Wilhelm, 24. Friedberg Karol, 25. Chandler Teodor, 26. Gross Maryan, 27. Suski Stanisław.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 3em. Stopień trzeci otrzymało 5ciu uczniów. W ciągu roku opuściło zakład 11tu uczniów.

Klasa III. *C.*

Uczniów wpisanych 43. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Ciechanowski Adam, 2. Słowik Marcin, 3. Garbusiński Leon.

Stopień pierwszy:

4. Książek Karol, 5. Morysiński Władysław, 6. Ciastoń Józef, 7. De Lavaux Adam, 8. Weychert Henryk, 9. Sendler Władysław, 10. Domański Zygmunt, 11. Łazarski Karol, 12. Gorzkowski Władysław, 13. Klimczyk Antoni, 14. Popławski Tadeusz, 15. Jarnuszkiewicz Stanisław, 16. Satke Jan, 17. Cercha Leon, 18. Paszcza Wincenty, 19. Hojarczyk Jan, 20. Majewski Aleksander, 21. Żłowodzki Zbigniew, 22. Studziński Władysław, 23. Palenica Józef, 24. Majewski Kazimierz, 25. Mirecki Eustachy, 26. Krywult Adam, 27. Merak Franciszek, 28. Jarzyński Władysław, 29. Kozłowski Apolinary.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 5ciu. Stopień drugi otrzymało 2ch uczniów, trzeci 4ch. W ciągu roku opuściło zakład 3ch.

Klasa IV. *A.*

Uczniów wpisanych 44, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Maultz Józef.

Stopień pierwszy:

2. Białkowski Józef. 3. Jarosiński Franciszek. 4. Cercha Bronisław. 5. Witlaczil Leon. 6. Romer Józef. 7. Jabłoński Adam. 8. Tarchalski Stanisław. 9. Miłkowski Karol. 10. Koelicher Zygmunt. 11. Groblewski Kazimierz. 12. Wejda Franciszek. 13. Ehrenfeld Rudolf. 14. Zajączkowski Władysław. 15. Sperro Leopold. 16. Górski Ludwik. 17. Wilczyński Jan. 18. Sokołowski Karol. 19. Studziński Adam. 20. Górski Teofil. 21. Puchalski Andrzej. 22. Czadek Karol. 23. Bartynowski Stanisław. 24. Stefczyk Stanisław. 25. Federowicz Jan.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 8, drugi stopień otrzymało 3, trzeci 3 uczniów. W ciągu roku opuściło zakład 5.

Klasa IV. *B.*

Uczniów wpisanych 46. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Kiszakiewicz Antoni. 2. Michna Franciszek. 3. Haberwaschl Józef. 4. Scheuring Herman. 5. Tobolski Stanisław.

Stopień pierwszy:

6. Trapsza Władysław. 7. Chmurski Anastazy. 8. Gawlik Józef. 9. Schincel Jan. 10. Remer Edward. 11. Mynarski Seweryn. 12. Kotiers Wilhelm. 13. Rozenbaum Edward. 14. Furmankiewicz Tadeusz. 15. Grosser Maksymilian. 16. Ullrich Franciszek. 17. Wolański Witold. 18. Müller Hipolit. 19. Ryszewski Sebastyan. 20. Wójcikiewicz Stanisław. 21. Rausch Władysław. 22. Dąbrowski Stanisław. 23. Pietrzykowski Kazimierz. 24. Karczewski Bronisław. 25. Switkowski Kazimierz. 26. Łobarzewski Tomasz. 27. Skórnog Leon. 28. Boufał Władysław. 29. Beran Norbert. 30. Rozwadowski Stanisław. 31. Grabowski Leon. 32. Tutaj Jakób. 33. Kuszpeciński Ludwik. 34. Waszkowski Władysław.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 4, drugi stopień otrzymało 2 uczniów. W ciągu roku opuściło zakład 6.

Klasa IV. *C.*

Uczniów wpisanych 39. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Sierosławski Jan. 2. Zawiliński Antoni.

Stopień pierwszy:

3. Bogatko Feliks. 4. Krupiński Józef. 5. Stoczkiewicz Zdzisław. 6. Miedzielski Piotr. 7. Żuczkiewicz Stanisław. 8. Rotter Alfred. 9. Müller Aleksander. 10. Piotrowski Kazimierz. 11. Brandhuber Ludwik. 12. Moszyński Wilhelm. 13. Jahoda Karol. 14. Mandel Salomon. 15. Pretwic Stefan. 16. Kurek Kasper. 17. Matter Adolf. 18. Ertel Roman. 19. Winkler Maryan. 20. Klemensiewicz Michał. 21. Morawiecki Ignacy. 22. Bełdowski Stefan. 23. Sapalski Feliks. 24. Ganszer Teodor. 25. Proczke Franciszek. 26. Kottas Józef. 27. Sadowski Leon. 28. Riszka Emil. 29. Kajzy Adam.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 9. Żaden uczeń nie otrzymał stopnia drugiego lub lub trzeciego. W ciągu roku opuścił zakład 1.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprostowanie:

W ogłoszeniu klasyfikacyj uczniów gimnazyum Śgo Jacka wypuszczono z druku przez omyłkę ostatnie wiersze rękopismu (*Czas* z czwartku). Zatem za dojrzałych z klasy VIII uznani oprócz wymienionych: 13. Pilch Jan, 14. Sikora Franciszek, 15. Szydłowski Jan, 16. Weigel Artur.

Pięciu uczniom wyznaczono egzamin w najbliższym terminie; reprobowano czterech a mianowicie 3ch na pół roku, 1go externistę na rok.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10go lipca.

Handel zbożowy na granicy Kongresówki, a szczególniej na Baranie, na niejakiś czas, to jest aż do nowych zbiórów, prawie ustał. Na wczorajszy targ nie było prawie żadnego dowozu, nie wielka ilość zboża była dowieziona na odstawę. Nadsyłane z różnych stron kraju wiadomości zapewniają o bardzo pomyślnym rezultacie zbiorów w tym roku.

Targ dzisiejszy zbożowy na Kleparzu był prawie martwy, obrót nadzwyczaj mały, a ceny wszystkich produktów spadły. Spadanie cen spowodowane doniesieniami o pomyślnym stanie zasiewów i wkrótce mających nastąpić zbiorach. Zamożni posiadacze i kupcy zbożowi, usiłują nawet po niższych cenach pozbyć się swoich zapasów, lecz nie znajdują odbiorców, którzy na nowe zbiory oczekują, i niższych cen jeszcze spodziewają się.

Magazyny kolejowe przepełnione zbożem nie tyle jeszcze u nas, jak w Radziwiłowie, Tarnopolu i Podwołoczyskach. W Kijowie z powodu przepełnienia magazynów, przez dni parę nie przyjmowano zboża na składy kolejowe.

U nas pszenica w ogóle spadła w cenie, piękna ciężka znajdowała jeszcze pokup, poślednie i gorsze gatunki zaniedbane.

Żyto także prędszy znajduje pokup, ale również po cenach zniżonych, gorsze gatunki zakupywano do Galicyi, Morawy i Szląska po cenach niższych. Górale zakupywali gorsze gatunki na miarę.

O jęczmień popyt zmniejszył się, piękny jeszcze łatwiej był do pozbycia, gorszy bez odbytu.

Owies bywa ciągle poszukiwany do Prus i Niemiec.

Inne produkta tak samo uległy zniżce.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 11·30 do 12·30, białą od 12·— do 12·75, żółtą od 10·75 io 11·25, żyto piękne 160 funt. od 8·20 do 8·40, pośledniejsze gatunki od 7·— do 7·75, jęczmień dla krupników 140 f. od 7·20 do 7·50, jęczmień na paszę 6·— do 6·75, owies 100 f. od 5·25 do 5·50, groch na wagę 180 f. od 10·— do 10·25, kukurudzę 170 f. od 8·— do 8·10.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 8 i 9go lipca.

Edykta: Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia S. M. Rapaporta, że przeciw niemu wnieśli pozew Kuhn i Sp. o zapłacenie 230 tal. 13½ sgr. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla Feliksa Bogusza ustanowił kuratorem Mieczysława hr. Reja. — Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Adolfa Barańskiego o nakazie zapłaty 190 złr. Markusowi Selingerowi. — Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Zygmunta i Mieczysława Kępieńskich o nakazie zapłaty 200 złr. Hirschowi Trellerowi. — Tenże sąd zawiadamia Franciszka Brzeskiego o nakazie zapłaty 100 złr. Karolinie Landau. — Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości o licytacyi realności l. 37 w Pleszowie należącej do Józefa, Franciszki i Maryi Gajochów i Katarzyny Perlikowej, na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1,000 złr. — Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Mieczysława Jasińskiego o nakazie zapłaty 700 złr. Maurycemu Rothmanowi. — Tenże sąd zawiadamia Maryannę Wierzbicką że przeciw niej wniosła Melania Grolle pozew o ekstabulacyę 30 dukatów z dóbr Bełzec. — Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia Ignacego Bobrownickiego o nakazie zapłaty 500 złr. i 200 złr. Koplowi Ritzerowi. — Sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia Stanisława Kondzielskiego w Mikuliczynie o wypowiedzeniu przez austr. Zakład kredytowy w Wiedniu dalszej dzierżawy huty szkła w Mikuliczynie. —

Obwieszczenia: Wydział krajowy podaje do wiadomości, że 1 sierpnia b. r. odbędzie się drugie losowanie obligacyj pożyczki krajowej z r. 1873. — Sąd krajowy w Krakowie donosi o wpisaniu do rejestru firmy Löbl Schudmak. — Sąd obwodowy w Tarnowie donosi o wpisaniu do rejestru firmy Jan Brink junior fabrykant mydła w Tarnowie. — Sąd obwodowy w Samborze donosi o wpisaniu firmy Towarzystwo zaliczkowe w Kałuszu. — Krajowa dyrekcya skarbowej we Lwowie ogłasza wydzierżawienie hurtownej sprzedaży tytoniu w Żurawnie; podania do 20 b. m. do naczelnika powiatowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Posady: Ekspedyenta pocztowego w Strussowie popania w ciągu 4 tygodni do dyrekcyi poczt we Lwowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 9 do 10go lipca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Karol Węglar z Kongresówki, Erazm Kowalski z Buczacza, Tomasz Chołodecki z Kongresówki, Kamilla Miliewska z córkami z Kongresówki, Konstanty Zushrewicz z Kongresówki, Stanisław Lipiński z Kongresówki, Henryk Rappoport, Bronisław Homolacz właśc. dóbr z Kongresówki, Helena Łaska ze Lwowa, Władysław Płużański inżynier z Kongresówki, Łucya Bessow z Białej, Jan Bakoński z Prus, Petronela Sylwestrowa ze Lwowa, Karol Wenda właściciel dóbr z Kongresówki, Stanisław Derych właściciel dóbr z Kongresówki, Władysław Wiesiołowski z Warszawy, Aloiza Ebenberger z siostrą z Bochni, Tytus Czyżewski z Tyczyna, Apolonia Karwacka właś. dóbr z Galicyi, Adam Czartoryski z Kongresówki, Bronisław Dobrowolski z familią z Galicyi, Marcella Dobiaszowa z córką z Przeworska, Władysław Sokołowski z Warszawy, Aloizy Szwarc i Ignacy Karpiński z Warszawy, Klotylda Grudzińska z Jarosławia, Izydor Nowodworski z Olkusza, X. Tomasz Lubowicki z Galicyi, Franciszek Wiener z Löllein, Henryk Rathel z żoną z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 8 lipca po południu. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Lucyan Brun uzasadnia swoją interpelacyę. Mówi on, że *L'Union* zawieszoną została za ogłoszenie manifestu hr. Chamborda, i dowodzi, że manifest ten nie podaje bynajmniej w wątpliwość istotnej cechy władzy Mac-Mahona; przypomina, że manifest cesarzewicza nie napotkał żadnej przeszkody ze strony rządu. Ponieważ ostateczna forma rządu nie jest jeszcze postanowioną, przeto hr. Chambord ma prawo odzywać się do narodu. Minister Fourtou odpowiada, przedstawiając nienaruszalność ustawy z d. 20 listopada (mianowanie Mac-Mahona) a przypominając kroki przedsiębrane przez rząd przeciw bonapartystom i radykałom i oświadcza, że ministerium gotowe jest bronić władzy Mac-Mahona od wszelkich zaczepek. Na to odpowiada Ernoul (posiedzenie trwa dalej).

Wersal 8 lipca wieczór. W dalszym ciągu obrad Zgromadzenia narodowego wniesiono rozmaite porządki dzienne, naprzód Lucyana Brun, Ernoula, potem Chesnelonga w imieniu legitymistów, Kerdrela w imieniu prawicy i Alberta Grévy w imieniu lewicy. Minister jen. Cissey oświadcza, że rząd przystępuje do porządku dziennego deputowanego Paris, który brzmi: „Zgromadzenie narodowe postanowiło bronić energicznie władz marszałkowi Mac-Mahonowi na lat 7 przekazanych i zastrzegając sobie zbadanie ustaw konstytucyjnych, przechodzi do porządku dziennego". Żądanie prostego przejścia do porządku dziennego zostało cofniętem. Zgromadzenie głosuje naprzód nad porządkiem dziennym Lucyana Brun, który mówi, że „Zgromadzenie narodowe usuwając rozprawy nad ustawą z d. 20 listopada, ubolewa nad krokami przez rząd przedsiębranemi". Porządek ten odrzucony został 379 głosami przeciw 80. Po odrzuceniu wniosku Parisa uchwalono prosty porządek dzienny 339 głosami przeciw 315.

Paryż 8 lipca godz. 10 wieczór. Pierwsze głosowanie Zgromadzenia narodowego stanowi porażkę legitymistów, drugie ministerstwa, trzecie jest zwycięstwem (?) ministerstwa.

Rzym 8 lipca. Minister spraw wewnętrznych wybiera się do Sycylii na objazd, chcąc przekonać się osobiście o tamecznych stosunkach (rozbojach?).

Turyn 8 lipca. Dziś przed południem komandor Campoza, prywatny sekretarz księcia Carignan, został sześcioma strzałami raniony śmiertelnie przez jednego ze służących pałacowych. Morderca skoczył potem z najwyższego piętra pałacu.

Londyn 8 lipca. Izba niższa uchwaliła w pierwszem czytaniu projekt ustawy projektowanej przez Bourke względem zmiany międzynarodowego prawa autorskiego.

Londyn 9 lipca. *Hour* utrzymuje, że zamknięcie parlamentu nastąpi prawdopodobnie 8go sierpnia.

Bukarest 8 lipca. W pierwszym okręgu wyborczym wybrali koryfeusze opozycyi tylko Bratiana do senatu.

Ateny 8 lipca. Nowe wybory do Izby będą dziś ukończone. W wielu prowincyach, jak słychać, zaszły zamieszki; w Korfu zostały z tego powodu wybory na jeden miesiąc odłożone.

Konstantynopol 8 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę Raszyda paszy, byłego ministra spraw zagranicznych, na posła w Wiedniu.

Aleksandrya 8 lipca. Adjutant Sułtana wręczył wicekrólowi pismo Sułtana, w którem ten wyraża się o dobrych stosunkach między Portą a Egiptem i objawia wicekrólowi swoje zadowolenie.

Kalkuta 8 lipca Fadil Ali wybrany został Sułtanem kraju Lahey.

Spotkanie monarchów w Ischl błogą przejmuje ciągle radością *N. fr. Presse.* Cytuje ona dziś *Spenersche Ztg*, która donosi z Berlina, że Cesarz Wilhelm wysłał był gorące powinszowania jubileuszu orderowego, na który przybył, jak wiadomo, do Wiednia brat Cara W. ks. Konstanty. Słusznie więc stawialiśmy domysł, że deputacya rosyjska nie odbyła się bez wiedzy Prus, a może za wspólnem z niemi porozumieniem. Ten dowód czerpany z Berlina uspakaja organ liberalno-niemiecki, który go też ogłasza rozstawionemi czcionkami, jako zapewnienie na długie lata upragnionego pokoju. *Qui vivra, verra* — mówią Francuzi.

O wyborach w Czechach piszemy na wstępie.

Wypadek ostatnich wyborów w Pradze i w kilku innych miastach fabrycznych nie jest wiadomy.

Nie ukończyła się jeszcze kryzys węgierska wywołana dymisyą p. Treforta ministra oświecenia, a już nowe przesilenie zagrażało w Peszcie. W sprawie kolejowej postawił sam p. Bitto kwestyę gabinetową, żądając poparcia od stronnictwa deakistowskiego. Nie wątpimy, że mu go deakiści nie odmówią. Ale ciągłe wojowanie kwestyą gabinetową jest niebezpieczne i wydaje nam się jakby piżmo dla chorego. „Dopóty dzban wodę nosi, aż się ucho urwie", tak będzie i z gabinetem Bitto, jeżeli innej nie ma podstawy nad kwestyę gabinetową.

Do chwili, w której piszemy, wiemy o zajściach w Wersalu, że ministeryum zostało pobite prostem przejściem do porządku dziennego nad interpelacyą Lucyana Brun: 339 głosów za prostym porządkiem dziennym, a 315 przeciw. Uchwała ta byłaby mogła uchodzić za porażkę nie rządu ale legitymistów i prawicy, gdyż odrzuciła Izba wniosek wyrażający ubolewanie z powodu zawieszenia przez rząd dziennika *L'Union*, ale w tem leży dowód przegranej rządu, iż odrzucono poprawkę Parisa, za którą przemawiał rząd przez usta jenerała Cissey, a która wiązała kwestyę interpelacyi z kwestyą zaufania dla rządu a poniekąd zahaczała o manifest Chamborda a zastrzegała siedmiolecie i organizacyę władz państwa. Otóż po deklaracyi rządu co do wniosku Parisa, wszelka uchwała była wyrazem mniejszej sympatyi, niemal niechęci. Zaraz też po tej uchwale ministeryum zażądało od Mach-Mahona dymisyi, a ten jej odmówił, uważając ministrów za oficerów, którym z pola walki zchodzić nie godzi się wobec nieprzyjaciela.

Mac-Mahon zamierza poprzeć gabinet swój mesażem do Izby. Mesaż ten ma być opiatem przyłożonym na zbolałe ciało ministrów, a zarazem usunięciem właściwej kwestyi ministeryalnej a wydobyciem na wierzch kwestyi siedmiolecia. Pobici ministrowie chowają się za prezydenta, a ten staje na przodzie, wystawia pierś i pewny, że nikt nie śmie uderzyć w niego prócz legitymistów, spokojnie wyczekuje, co dalej się stanie. Wśród tego będzie dosyć czasu do kompromisów między rządem a stronnictwami. Jeszcze jeden mesaż, a nie ma już odpowiedzialności ministrów, nie ma nawet parlamentu, bo niechby tylko uchwalone były ustawy konstytucyjne w myśl projektów komisyi, a Mac-Mahon jest dyktatorem.

Wychodzi także na stół pytanie względem rozwiązania Zgromadzenia narodowego. Jest ono przedwczesne, bo nastałaby dla niego kolej w chwili odpowiedzi na mesaż prezydenta. Od odpowiedzi tej bowiem zależy utrzymanie Izby lub jej upadek. Jeżeli Izba okaże się powolną i niemal odwoła swoje wotum czwartkowe, natedy znika potrzeba rozwiązania Izby.

Wobec wypadków we Francyi maleją wszystkie inne wiadomości, których też w porze wypoczynku i feryj politycznych bardzo szczupły jest poczet. Parlament angielski już tylko spycha zaległości i czeka pory polowań, zwykłych feryj dla tamecznych nimrodów z obu Izb.

Nie mogą sobie dać rady organa rządowe i półurzędowe pruskie, gdyż dotąd nie wykryły ani zakresu obrad konferencyi biskupów w Fuldzie, ani nawet właściwego ich przedmiotu. Zaczynają więc na chybił trafił odgadywać. W miarę rozszerzania się domysłów, mogą zapewne chociaż częściowo trafić, a gdy kiedyś świadomą będzie treść obrad, odkrycie to posłuży za dowód dobrego źródła. Ostatnim domysłem jest, że traktowano tam kwestyę exkomuniki i postanowiono ograniczyć się do piśmiennego zawiadomienia osób dotkniętych.

Rząd pruski zwrócił baczną uwagę na ruch socyalistyczny między robotnikami i polecił władzom policyjnym i sądowym dochodzenie. Sąd miejski w Berlinie orzekł też tymczasowe zamknięcie związku murarzy i kamieniarzy, który po zamkniętym powszechnym związku robotników był najliczniejszym i zostawał w stosunkach ze związkami prowincyonalnemi.

Jakoś nie spieszy się Anglia z przystąpieniem swojem do kongresu brukselskiego, a z organów jej widać, że nie ma jeszcze odpowiedzi na zapytania o zakres i charakter obrad, i że zmiana programu, który powtórzyliśmy, nie nastąpiła jeszcze. Niewiemy, jak sobie postąpiła Francya, ale zapewne nic jeszcze nie zapadło w tej mierze, bo nie ma ogłoszonych nazwisk delegatów. W tem samem położeniu znajdują się Włochy. Ministeryum czeka na przyjazd Visconti-Venosty do Rzymu, a przynajmniej tem tłumaczy zwłokę w zawiadomieniu o swoim udziale.

Rząd Serrana nie zachwiał się wprawdzie porażką pod Estellą, ale stracił nadzieję spiesznego zakończenia wojny domowej, które mu miało zyskać uznanie mocarstw europejskich. Do nowej więc gotuje się kampanii. Tymczasem Karliści nie tylko starają się o wzmocnienie stanowisk swoich na północy i zagrażają miastu Santander, by ono wynagrodziło im Bilbao, lecz nadto Lizarragay wyruszył do Walencyi, gdy Valdespina oblega Santander. Dywersya na Walencyę ma niedopuścić przysyłania wojsku republikanckiemu posiłków.

Nowy poseł niemiecki w Stambule bar. Werther wręczył d. 7go b. m. swoje listy wierzytelne sułtanowi.

Sułtan zaprosił wicekróla Egipskiego do Stambułu. Co taka podróż kosztuje? może więcéj, niż warta opieka Porty nad swoim niegdyś paszalikiem, bo kiesy złota niezmierne, których wicekról nie jest w stanie odmówić. Dla tego nienależy przywięzywać wielkiéj wagi do tych zaprosin. Dla Egiptu wygodniejszem jest stanowisko zadąsane niż serdeczne.

Nordd. Allg. Ztg w formie polemicznego artykułu mówi o wdaniu się konsula jlnego niemieckiego w Aleksandryi, Jasmunda, w sprawę dymisyi Nubara paszy. Dzienniki bowiem doniosły, że wicekról egipski źle przyjął wdanie się Jasmunda. *Nordd. Allg. Ztg* nie chce oczywiście wchodzić w rzecz samą, to jest w niewłaściwość kroku konsula niemieckiego i w odprawę, jaką mu dał wicekról, lecz wątpi, aby opis był dokładny — nie daje zaś sama sprostowania — przypuszcza jednak tyle, że jeżeli Jasmund zrobił krok podobny, to powodował się przyjaźnią, ostrzegając wicekróla od zwrotu politycznego, który wydawał mu się szkodliwym. Stosunki, w jakich konsul zostawał w Egipcie, mogły go spowodować do objawienia swego zdania, ale nie miał wcale w tym celu poleceń od swego rządu, zwłaszcza, że Jasmund dzień przed dymisyą Nubara wyjechał z Aleksandryi. Wreszcie oznajmia organ rządu pruskiego, iż postępek ten Jasmunda nie narusza stosunków przyjacielskich między Niemcami a Egiptem, a Wice-król da się przekonać, iż zastąpić Jasmunda nie łatwo. Z powyższego wytłumaczenia *Nordd. Allg. Ztg* wyciągamy, że Jasmund dowiedziawszy się o zamiarze usunięcia Nubara, zawczasu starał się go utrzymać, lecz nic nie wskórał, i dlatego wyjechał, dalej zaś, że mimo żądań wice-króla, rząd pruski nie odwoła swego jlnego konsula w Egipcie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berlin 9 lipca. *Deutsche Ztg* donosi: Rząd hiszpański w skutku układów prowadzonych przez bar. Kanitza i hr. Hatzfelda o wynagrodzenie kupców niemieckich w Kartagenie, złożył d. 11 czerwca pieniądze umówione na ten cel w domu bankierskim Weissweiler w Madrycie. Hr. Hatzfeld otrzymał polecenie wyrazić z tego powodu podziękowanie rządu pruskiego.

Wersal 9 lipca, godz. 10 rano. W téj chwili rada ministrów zebrała się. Nie wiadomo jeszcze, czy Mac-Mahon wyśle orędzie do Zgromadzenia narodowego. Kilka wniosków o rozwiązanie Zgromadzenia narodowego przyspasabiają deputowani prawego środka i inni, i zapewne wniosą je na dzisiejszem posiedzeniu.

Wersal 10 lipca. W Zgromadzeniu narodowem odczytano orędzie Mac-Mahona, który wykazuje, że przekazana mu przez uchwałę Zgromadzenia siedmioletnia władza nieodwołalną jest; władzy téj będzie on za wolą Zgromadzenia narodowego bronić zawsze wszystkiemi środkami prawnemi. Zgromadzenie przyrzekło a kraj pragnie organizacyi władz publicznych w celu zapewnienia trwałości. Mac-Mahon zaklina Zgromadzenie narodowe, aby bezzwłocznie uzupełniło dzieło swoje i przez stworzenie naznaczonych instytucyj zapewniło wespół z rządem długi spokój i bezpieczeństwo. Ministrowie natychmiast wymienią w komisyi konstytucyjnéj najgłówniejsze punkta, przy których prezydent obstaje. Duval wnosi rozwiązanie Zgromadzenia narodowego, Hervé wnosi, aby zapewnić organizacyę wojska przed rozwiązaniem Izby. Nagłość obu wniosków odrzucona.

Bukarest 9 lipca. Wybory do senatu w drugim okręgu wyborczym wypadły w duchu konserwatywnym.

Kursa. Wiedeń d. 10 lipca, godz. 2 m. 25. 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·15 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 75·30 — Losy z r. 1860 109·75. — Akcye banku 982. — Akcye kredytowe 226 75.— Londyn 111·70.— Srebro 104·75.— Dukat 0·— — Lombardy 134·50. — Losy z roku 1864 132 75. — Akcye franko-austr. 59·—. — Napoleondor 8·92½.— Akcye kolei galic. Karola Ludwika 248·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 146·25. — Akcye kolei północno-wsch. 113·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 11.— — Oblig. indemniz. gal. 79 75.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 95·50.— Akcye anglo-banku 149·25. Akcye kolei rządowej 308·50.— Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 152.—. — Tramway — ·— — Akcye banku budowy 64·25.— Akcye kolei wschodn. 59·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 39·25.— Akcye banku zjedn. 115·— Losy tureckie 46·50 — Losy prem. węg. 86·75.—

Usposobienie giełdy: stalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 lipca.

(Wartość kuponów do 11 lipca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 —	104 —	—
Kupony srebr. płatne „	105 50	103 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 25	153 75	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 —	164 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 25	—
Napoleondor 1 sztuka	9 03	8 88	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. (oprócz kup. bież.)	80 75	79 25	92
4% listy zastaw. „ „ (oprócz kup. bież.)	76 —	74 —	11
5 „ listy zastaw. „ „ (oprócz kup. bież.)	85 25	83 75	13
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.; oprócz kup. bież.)	95 50	94 50	13
6% „ „ 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. Krak.; oprócz kup. bież.)	89 25	88 25	1 16
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. Krak.; oprócz kup. bież.)	92 —	91 —	1 16
7 „ „ dłużne (oprócz kup. bież.)	94 75	93 50	1 35
6 „ „ hipoteczne za 100 zł. (oprócz kup. bież.)	87 75	86 25	2 16
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł. (oprócz kup. bież.)	95 50	93 50	16
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł. (oprócz kup. bież.)	95 50	94 25	16
Losy prem. węg.	84 50	80 50	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 60%	214 —	206 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	252 —	248 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200 (oprócz kup. bież.)	146 —	143 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60 (oprócz kup. bież.)	93 25	92 —	08
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100 (oprócz kup. bież.)	95 —	93 25	20
4 „ „ „ „ „ II. „ (oprócz kup. bież.)	93 75	92 75	20
5 „ „ „ „ „ rsr. 100 (oprócz kup. bież.)	92 75	91 25	24
4 „ „ likwid. „ 100 (oprócz kup. bież.)	78 50	77 —	44
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	42 —	40 —	—

Wiedeń 9 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 40	70 30
5 „ „ „ „ srebr.	75 40	75 30
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 —	76 50
„ „ „ galicyjskie	80 50	80 —
„ „ „ bukowińsk.	78 50	78 —
„ „ „ siedmiogr.	74 —	73 60
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 25	96 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	92 50	92 30
4 „ galicyjskie	75 —	74 —
5 „ „	84 50	83 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 „ węgierskie listy	85 —	— —
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 —	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	86 —	85 75
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 —	122 50
6 „ Banku gal. hipot.	87 25	86 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	263 —	256 —
„ „ „ 1854	100 25	99 75
„ „ „ 1860	110 75	110 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 50	114 50
Losy pożyczki z r. 1864	133 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	87 —	86 50
„ Comorente	22 —	21 —
„ Kredytowe	157 75	157 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm	31 50	31 —
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	26 50	26 —
„ hr. St. Genois	23 —	22 50
„ miasta Budy	23 —	22 —
„ księcia Windischgraetz	19 —	18 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 50
„ hr. Keglevich	12 25	11 75
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	46 50	46 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	985 —	983 —
Zakładu kredytowego	228 25	228 —
Żeglugi parowej na Dunaju	547 —	545 —
Kolei północnej Ferdynanda	2000	1995
Kolei rządowej fr. a.	310 —	309 —
„ zachodniej c. Elżbiety	208 50	208 —
„ Południowej	134 —	133 50
„ Galicyjskiej	249 50	249
„ Czerniowieckiej	146 25	145 75
„ Albrechta	118 50	117 50
„ węg. półn.-wschodniej	114 25	113 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	152 50	152 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 50	144 —
„ Koszycko-Bogumił.	148 25	147 25
„ Siedmiogrodzkiej	143 —	142 50
„ Cisańskiej	230 25	229 75
„ wschodnio-węgierskiej	62 —	61 50
„ austryack. półn.-zach.	164 25	163 75
„ Franciszka Józefa	198 50	197 50
Banku anglo-austryackiego	151 75	151 25
„ anglo-węgierskiego	38 50	38 —
„ austryackiego ogólnego	52 50	51 50
Zakładu Kredytowego węg.	211 50	210 50
Banku franko-austryackiego	61 —	60 —
„ franko-węgierskiego	87 50	86 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	77 —	75 —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ austryack. związkow.	10 50	10 25
„ dla obrotu ogólnego	98 —	97 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	31 50	30 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	88 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	95 —
„ Emisya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	138 50
Emisya z r. 1867	137 —	136 —
„ południowa St. 500 fr.	108 30	108 10
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 —	94 50
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 25	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	81 —	79 50
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	107 50
Emisya II.	105 25	104 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 25	80 —
Emisya z. r. 1867	— —	89 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 50	79 70
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	95 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 34	5 32
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 93	8 92
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 26	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 —	104 75
Srebro, kupony	105 25	105 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 9 lipca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 27	5 19
„ cesarski	5 30	5 20
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	83 80
„ „ „ „ „ 4 „	75 25	74 60
„ „ Banku hipoteczn.	87 25	86 55
Obligi indemn. bez kuponów	80 —	79 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	251 50	248 75
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	146 50	145 —
„ banku hipoteczn. gal.	209 —	207 —

Warszawa 8 lipca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 15	93 85
„ „ 2 „ „	93 30	93 —
kupon „	— —	17—
„ „ nowe „ „	92 25	91 95
kupon „	— —	22
„ lidwidacyjne „ „	78 —	77 70
kupon „	— —	41
Kolej warszawsko-wiedeńska	93 —	92 —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

(1356)

Aleksander Zaremba Skrzyński

właściciel dóbr,

po dolegliwéj chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 8go Lipca 1874 r. oddał ducha Bogu.

Pogrzeb odbędzie się w Kobylance dnia 11go Lipca, na który w smutku pogrążona wdowa wraz z rodziną krewnych i znajomych zmarłego zaprasza.

Nekrolog.

Na dniu 28go Czerwca 1874 r. umarł **Kazimierz Henisz**, tutejszy kupiec i obywatel w 50ym roku życia. W przebiegu takowego począwszy od młodzieńczego wieku, zmuszony był o własnych siłach walczyć z losem o najpotrzebniejsze warunki bytu.— Ś. p. Kazimierz przed laty 20tu posiadał zakład naukowo-wychowawczy w Krakowie, a prowadził go pod każdym względem tak wzorowo, że zjednywał sobie publiczne uznania najwyżéj położonych osób. Uczniowie zaś, którzy wyszli z pod Jego kierunku, piastują dzisiaj rozmaite w kraju stanowiska, na których są powszechnym szacunkiem otoczeni. — Po kilkoletnim prowadzeniu zakładu naukowego ś. p. Kazimierz poznał, że jakkolwiek stanowisko jakie posiada jest zaszczytne, to jednakże nie daje Mu zabezpieczenia przyszłości rodziny. Powodowany troskliwością ojca, przerzucił się nagle na obcą sobie drogę przemysłową, bez fachowych kwalifikacyj, środków materyalnych i praw. Zdobywszy nakoniec ciężką pracą najpotrzebniejsze wiadomości, a żelazną wytrwałością złamawszy trudności, jakie Mu ówczesne okoliczności stawiały, gdy jeszcze nie istniało prawo wolnego handlu, przezwyciężywszy wszystkie przeszkody, potrafił zdobyć sobie pierwszorzędną firmę i nazwisko uczciwego człowieka i kupca.—

Ś. p. Kazimierz odznaczał się gorącą miłością dla kraju, a we wszystkich wypadkach brał żywy współudział.

Jako więzień w roku 1846 zostawał kilka lat pod najsurowszem śledztwem, pomiędzy wilgocią cieknącemi murami, co wpłynęło bardzo na zrujnowanie Jego sił fizycznych.

Obok tych przymiotów, odznaczał się śp. Kazimierz rzadką uczynnością dla bliźnich, nieszczęścia drugich żywo uczuwał, a niesprawiedliwie pokrzywdzonych bronił wszystkiemi siłami i środkami z narażeniem siebie samego. — Posiadał nadto odwagę cywilną w najwyższym stopniu, nie dbał i nie starał się nigdy o popularność, a co tylko nie zgadzało się z Jego przekonaniem i zasadami, przeciw temu walczył — bez względu na siły odporne lub skutek walki.

Byłto człowiek, który wypełnił wszystkie obowiązki obywatela, męża i ojca, a zakończył życie jako wierny i gorliwy katolik.

Pozostawił po sobie serdeczną pamięć i żal u bliżéj i głębiéj Go znających, bo czynił wielu ludziom dobrodziejstwa, nie rachując, ani nie pragnąc nigdy wdzięczności lub uznania. Własne przekonanie wewnętrzne ś. p. Kazimierza, stało Mu za nagrodę wypełnionego dobrego uczynku.

Cześć Jego pamięci! (1352)

Kraków 8 Lipca 1874 r. **S. Gr.**

Ostrzeżenie.

Ja niżéj podpisana oświadczam, że nigdy nie wystawiałam i nie wystawiam żadnych weksli, i jeżeli takowe istnieją i są w obiegu czy to z przeszłości, czy na przyszłość, ja takowych płacić nie będę. (1354-1-3)

Maniowy. *Julia Szalay.*

Sklep frontowy
w Rynku głównym

ze składem, jest pod korzystnemi warunkami od Ś. Michała **do wynajęcia.**— Bliższa wiadomość w Handlu skór *F. Ludwiga* w Rynku głównym. (1345-1-5)

Nadzwyczajna sposobność wygrania!

23 i 24 lipca odbędzie się **1. ciągnienie wielkiego losowania pieniężnego** poręczonego przez **książęce brunszwickie państwo.** Ogólna kwota mająca być wylosowaną wynosi

2,860,000 Talarów

i rozstrzygniętą zostanie przez 6 ciągnień z głównemi wygranemi w danym razie

150,000 Talarów

100,000, 50,000, 25,000, 20,000, 2 po 15.000, 12,000, 6 po 10000, 8,000, 2 po 6,000, 5,000, 22 po 4,000, 3,000, 34 po 2,000, 42 po 1,500 i 256 po 1,000 Tal. itd. itd.

Do tego I. oddziału rozsyłamy 1/1 **losy oryginalne po 7 złr. a., 1/2 losów oryginalnych po 3 złr. 50 cent., 1/4 losów oryinalnych po 1 złr. 75 c.** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie,** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez wezwania** pieniądze wygrane i wykaz wygranych.

Już wiele osób w takiem losowaniu swe szczęście uzyskały, ponieważ zaś stawka jest mała a sposobność wygrania wielka, zatem nie powinien nikt tej sposobności wzięcia udziału w losowaniu pominąć.

Zamówienia uprasza się **najszybciej** nadesłać, gdyż zapas łatwo może się wyczerpać. (1239-3-5)

Mindus & Marienthal,

Kantor bankowy, giełdowy i loteryjny w Hamburgu.

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj
Odezwa.

Celem zdania sprawy z walnego zebrania akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiéj w dniu 30ym Czerwca b. r. w Peszcie odbytego, zaprasza podpisany komitet PP. akcyonaryuszów na zebranie i naradę w dniu **15 b. m.** t. j. we Środę o godzinie 5-éj popołudniu w sali obrad izby handlowéj „pod nową bramą" L. 468, I. piętro. (1378-1-3)

Karty wstępu wydaje Wny p. Tadeusz Tarasiewicz.

Zarazem zawiadamia komitet, iż akcye za zwrotem kwitów z kasy miejskiéj każdego czasu podniesione być mogą.

Od Komitetu akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiéj.

Kraków dnia 9 Lipca 1874 r.

Fortepiana.

Do mego składu przy ulicy Ś. Jana Nr. 309 w Krakowie, nadszedł wielki wybór Fortepianów, Pianin i Harmonij z nadwornych fabryk jakoto: Bösendorfera, Schweighofera, Heitzmana, Pokornego, Kerna i wielu innych, systemu amerykańskiego w najnowszéj konstrukcyi, 5 stóp długie, o czem Szanowną Publiczność zawiadamiam.

(1340-1-) **Franciszek Masłowski.**

Wzywam P. K. K. w Tarnowie, by w wiadoméj mu sprawie przedstawił mi w 15 dniach sędziego polubownego ze swéj strony, unikając niemiłych dla siebie następstw. S. R........

(1355-1-2)

W dniu 1 Lipca b. r. otwarłem w Nowym Sączu **kuchnię polską** w Hotelu Krakowskim, a zaopatrzony w dobre i smaczne potrawy tudzież napoje polecam się łaskawym względom Szan. Publiczności przejeżdżającéj do kąpiel w Szczawnicy, Krynicy i Żegiestowie. **J. Kucharski**

(1348) w Nowym Sączu.

Uczeń 14-letni I. klasy realnéj **życzy sobie wstąpić do handlu bławatnego lub korzennego.**— Wiadomość u tercyana Gimnazym Ś. Jacka.

(1358)

Przez c. k. austr. namiestnictwo wedle rozporządzenia z d. 5 Maja 1874 r. l. 10484 koncesyonowane

Biuro hipoteczne i załatwień interesów

(w Wiedniu I. Herrngasse Nr. 19 Thür 24) uprawnione jest do pośredniczenia w sprzedaży i kupnach nieruchomych dóbr wszelkiego rodzaju, do udzielania pożyczek na takowe, do zabezpieczań wszelkiego rodzaju, do sprzedaży, które mają związek z gospodarstwem rolniczem i leśnem, wchodzących w ten zakres płodów, wyrobów, fabrykatów, zwierząt, drzew i t. p., wreszcie do pośredniczenia służby w zawodzie rolniczym i leśniczym. Podpisany właściciel tegoż biura poleca się usilnie łaskawéj pamięci Szanownéj Publiczności i uprasza o zaszczycenie go swemi interesami. (1308-1-4)

Mikołaj Wang,

były austr. inspektor c. k. ogól. austr. zakładu kredytowego ziemskiego.

Ja

polecam mym Szanownym odbiorcom i przesyłam na łaskawe listowne zamówienie następujące nowe wynalazki:

CEBULKA NA POROST WŁOSÓW, poręczony środek, ażeby w przeciągu 14 dni uzyskać na łysych miejscach wspaniałą brodę. Poręczenie jest tak pewne, że w razie nieskuteczności pieniądze zwrócone będą. 1 paczka 90 c.

MELUZYNA, poręczony środek dla wygubienia na zawsze w przeciągu 12 dni piegów, plam wątrobianych, *blizn po ospie* i t. d. 1 paczka oryginalna *Meluzyny* wraz z opisem użycia 90 c.

AMORYDA, jedyny istniejący środek do natychmiastowego uzyskania delikatnych białych rąk, za poręczeniem. 1 słoik 65 c.

W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie. 1 paczka 45 cent.

OLEJEK ORZECHOWY *Antoniego Rixa*, wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 25 c.

NIEZRÓWNANY W DOBROCI jest *Rixa balsam kędzierzawiący, Euline*; za poręczeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelakich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędzierzawiącego 95 cnt.

SUBSTANCYA DO BARWIENIA WŁOSÓW, nadaje każdym siwym, jasnym lub rudym włosom bez trudności brunatną lub czarną barwę. Substancya ta przyrządzoną jest z roślin i zupełnie nieszkodliwą. 1 paczka 90 cnt.

PRAWDZIWY ANGIELSKI KIT, wyrobiony z glazury porcelanowéj, spaja szkła, porcelanę, kamień, morską piankę, nawet metal tak, że stanowi całość. Flakon 20 c.

MIKSTURA NA ODGNIOTKI; po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć odgniotki w przeciągu 4 dni bez śladu, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 cent.

KROPLE NA ZĘBY, uśmierzają chwilowo najsilniejszy ból zębów i uzdrawiają z każdego cierpienia zębów. Flakon 60 c.

ANGIELSKI LAKIER NA SKÓRY; każde obówie nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe obówie lakierowane, skóra staje się przez to gibką, miękką i dwa razy tak długo trwa. Flakon 25 cent.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 cent.

AMERYKANSKA POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają téj politury tak przy nowych, jak też i starych meblach. *Małe dziecko może za użyciem jednéj puszki téj politury całe umeblowanie pokoju* w 3 godzinach na nowo odpoliturować. Cena uprzywilejow. amerykań. politury do mebli 92 c.

☞ Powyższe artykuły ma jedynie i wyłącznie na sprzedaż

Antoni Rix,

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16,

a z powodu pożyteczności można je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 cnt. (773-12-12)

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"

ulica S. Jana Nr. 305,

zawiadamia strony interesowane, że od 1go do 30go Czerwca r. b.

1) Wniesiono na rachunek bieżący na 6% i 7%	złr.	13,058	c. 33
Wypłacono stronom	„	7,990	„ 14
Pozostaje na rachunku bieżącym	„	128,064	„ 35
2) Złożono na udziały	„	6,269	„ 58
które po dzień dzisiejszy wynoszą	„	133,513	„ 05
3) Spłacono na weksle od dnia 1 Stycznia do 30 Czerwca r. b.	„	114,571	„ 75
Wypożyczono w ciągu bieżącego miesiąca na weksle	„	26,975	„ —
czyli razem od 1 Stycznia 1874 r. wypożyczono	„	398,912	„ 72
4) Fundusz zapasowy wynosi	„	3,967	„ 61
5) Procentów od weksli pobrano od 1 Stycznia r. b.	„	20,285	„ 88

Przy téj sposobności Dyrekcya nadmienia, że od wszelkich wkładek na rachunek bieżący do kasy Towarzystwa złożonych, oblicza się procent od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta, a z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie. (1281-2-3)

Kraków dnia 1 Czerwca 1874 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Wiktor Słotwiński.*



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni

F. J. Demmera w Krakowie

przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 35 złr., Lancastrówki 46 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (826-11-)

Zarząd fabryki wyrobów glinianych
pod firmą:
„MAURYCY BARUCH"
w Łagiewnikach pod Krakowem,

ma honor polecić Szanownej Publiczności swoje wyroby pieców z kafli porcelanowych, jakoteż z kafli zwykłych czystej białej polewy, — kominki salonowe, ozdoby architektoniczne i wszelkie gatunki cegły ogniotrwałéj, gzymsowéj, pustéj, drenów itp.

Staraniem fabryki będzie wszelkie zamówienia na powyżéj wyszczególnione wyroby do zupełnego zadowolenia Szanownéj Publiczności w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych wykonać.

Wzory pieców i cegieł, fotografie pieców zdjęte z natury i cenniki wszelkich wyrobów, mogą być przejrzane w fabryce w Łagiewnikach, oraz w kancelaryi młynów parowych w Podgórzu.

Łagiewniki dnia 30 Kwietnia 1874 r.

(889-5-6) **Zarząd Fabryki.**

Ajenci pożądani.

MŁOCARNIE

najnowszéj uznanéj konstrukcyi, młócą na godzinę tyle, ile 3 ludzi na dzień, począwszy od 140 złr. w. a. opłatnie w Krakowie za poręczeniem i czasem próby.

Ph. Mayfarth & Comp., Fabryka machin w Frankfurcie n. M.

(721-5-10)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk. (58-21-22)

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

Wiedeńska wystawa powszechna 1873.

Najwyższe i **największe** odznaczenie na tem polu otrzymały na téj wystawie

Weila słynne młockarnie

od zupełnie bezstronnego i najsumienniejszego sądu, t. j. od kupującéj i sprzedającéj publiczności, gdyż firma ta sprzedała podczas wystawy młockarń za **Dwieście czterdzieści tysięcy reńskich.** — Celem informacyi o tych młockarniach można się udać do fabryki machin (466-2-5)

Moritz Weil junior	Moritz Weil junior
w Frankfurcie n. M. Seilerstrasse Nr. 2.	w Wiedniu, Franzensbrückenstrasse 13.

WODA i PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (67-14-24)

ESSENCYA
z Salsaparyll Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (396-21-28)

PRODUITS HYGIÉNIQUES du Docteur DELABARRE

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW**, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania ębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać moina: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grużewskiego i Chróscisckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.

(787-23-)

Świeżość, piękność i młodość

nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÉME-ORIZA
de NINON de LENCLOS

L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów,

207, ulica St. Honoré w Paryżu, i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego;* **we Lwowie** *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego.* (1228-2-)

Słoninę i Szmalec

w najlepszych gatunkach, sprzedaje niżéj podpisany dom handlowy naprzeciw kościoła N. Maryi Panny, mianowicie: Słoninę na funty po 43 c., wyżéj 5ciu funtów po 41 c., na cetnary po 39 c., w pakach na miejscu na kolei 38 c.

Cement najlepszy portlandzki
w beczkach po 7 złr. 50 c.

Skład wszelkich farb.

Najlepsza

farba gotowa w płynie do zapuszczania posadzki

$2^1/_2$ massa czyli garniec na trzy sągi kwadratowe kosztuje złr. 1 c. 50 w kolorach podług życzenia.

Doświadczenie dostatecznie dowiodło, iż wszelkie inne farby oprócz z wosku czystego pszczelnego i farby z roślin, jak orlean Gummi-Gutta itp., z których ingredencyj farba moja się składa, nie są trwałe i piękne, szczególnie masa, którą teraz sprzedają, zawiera dużo ziemnych farb i mało wosku, przezco przy froterowaniu takowa się w kurz obraca i cały pokój zanieczyszcza.

Sposób zapuszczania i odfroterowania jest zupełnie pojedynczy, wymaga się tylko, aby posadzka czysto umyta pierwéj dobrze wyschła, poczem pędzlem lub szczotką się zapuszcza i po wyschnięciu po kilku godzinach odfroterować, będzie nietylko śliczny połysk ale nadzwyczaj trwała.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast rachując od garnca 25 cent. za baryłkę.

Franciszek Lenert

(1144-8-10) **w Krakowie.**

Es gilt nur eine Probe,

um sich von der Güte meiner Waaren um den staunend billigen Preis von

27 kr.

per Wiener Elle, Stück und Paar zu überzeugen.

Alles in grösster Auswahl, überraschend schön, unter Garantie der besten Qualität, verkaufe ich 4/4 breite modernste *Schafwollkleiderstoffe*, *Barège*, *Gazier*, *Moll* u. *Tarlatans*, echtfärbige *Kosmonoser*, *Percails*, *Jaconats* in allen glatten Farben, *Piquès*, *Brillantins*, *Schnürt-Barchente*, *echte Leinen-* und *Garnleinwande*, *Damast-Handtücher*, *Servietten*, *Leinen-Canevase*, *Matratzenstoff*, *weisse Gradl*, *Spitzen* und *Zitz-Vorhänge* und schwere *Laufteppiche*, ferner *Seiden-Brochetüchel*, *Cavaliers-Cravatten*, mit und ohne Halstheile, Flanell- und Baumwoll-*Socken*, *Damenstrümpfe*, *Leinentüchel*, *Battist-* und *Cotton-Kopftüchel* und viele tausend andere Artikel, und wie bekannt, Alles um nur **27** kr. per Wiener Elle, Stück und Paar.

Jacob Beck,

Wien, Stadt, Adlergasse 4.

Aufträge werden gegen Einsendung des Betrages oder Nachnahme prompt effektuirt und Muster auf Verlangen franco eingesendet. (1201-9-)

Dom drewniany

pod L. 70 **w Bochni** wraz ze stajnią, stodołą i $3^1/_2$ morgów gruntu, jest każdego czasu **do sprzedania.**— Bliższa wiadomość u *Antoniego Strzałkowskiego* w Wieliczce.

(1324-2-2)

Polka, przybyła z Monachium, wysoko wykształcona w muzyce, posiadająca język francuski, niemiecki i rosyjski, życzy sobie zaraz objąć obowiązki guwernantki w domu familijnym w mieście lub na wsi. — Życzący zechcą nadesłać swój adres pod lit. **A. A.** poste restante **Kraków.** (1326-3-3)

Posada Nadleśniczego

jest niezwłocznie do obsadzenia.—Starający się o takową, zechce się zgłosić do Administracyi dóbr w Krysowicach, poczta Mościska. (1330-2-3)

Jędrzej Pacula
weterynarz miejski

mieszka teraz przy ulicy Gołębiéj niższéj Nr. 184 dom Wgo Zubrzyckiego.— Ordynuje od godz. 1éj do 3éj.

(1311-3-3)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. (59-30-)

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego.*

Park kasynowy
w Marienbad.

5 will i domów w pobliżu lasu z bardzo pięknym widokiem w dal. Pojedyncze pokoje, apartament, całe wille elegancko i wygodnie meblowane, z wiktem lub bez tegoż.

W **kasynie** restauracya, pawilon kawiarni, pokoje bilardowe, do muzyki, do czytania i gry, ekwipaże, omnibus.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd parku kasynowego w Marienbad.**

Wiadomość u p. **Dra Schindlera,** lekarza zdrojowego w Marienbad i w **Dyrekcyi** austr. Towarzystwa budowy dla miejsc leczniczych w **Wiedniu, Teinfaltstrasse 8.** (771-20-20)

Tartaki parowe

najlepszéj konstrukcyi,

Maszyny parowe i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielenia **kosci na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu** i **kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd.

z fabryki

Powis James Western & Co.

w Londynie

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach,

dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański

Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,

wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (1033-5-52)

Podać szczęściu rękę!

300,000 M. Crt.

w korzystnym razie jako najwyższą wygraną nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne,** pozwolone i poręczone przez **wysoki rząd.**

Korzystne urządzenie nowego planu jest takie że w następnych 6 losowaniach w ciągu kilku miesięcy **35,800 wygranych** roztrzygniętemi zostanie, pomiędzy temi znajdują się główne wygrane w danym razie M. Crt. **300,000**, szczegółowo zaś **200,000, 100.000, 75,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 8000, 6000, 5000, 3000,** 152 razy **2000**, 360 razy **1000**, 410 razy **500**, 17,700 **110** i t. d.

Najbliższe drugie ciągnienie wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniężnego jest urzędowo postanowione i odbędzie się (1306-3-3)

już 15 i 16 lipca 1874 r.

a kosztuje do tego

1/4 losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 c.
1/2 „ „ „ 3 „ 50 „
1/1 „ „ „ 7 „ —

za nadesłaniem pieniędzy.

Wszelkie zamówienia wykonane będą natychmiast z największą starannością a każdy zamawiający otrzyma losy oryginalne zaopatrzone w pieczęć państwową.

Do zamówień dołącza się darmo potrzebne urzędowe plany a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesowanym bez wezwania urzędowe wykazy.

Wypłata wygranych następuje zawsze punktualnie pod poręczeniem państwa i może być uskutecznioną przysłaniem wprost lub na żądanie interesantów przez nasze związki we wszystkich miejscach w Europie.

Nasz kantor zawsze jest szczęściem obdarzony a niedawno znów uzyskaliśmy między wielu innemi znacznemi wygranemi 3 razy pierwsze główne wygrane w 3 ciągnieniach wedle urzędowych dowodów, i takowe wypłaciliśmy sami naszym interesentom.

Prawdopodobnie można przy takiem na **rzetelnéj podstawie** opartem przedsiębiorstwie liczyć wszędzie i z pewnością na bardzo ożywione uczestnictwo, dlatego uprasza się już z powodu **bliskiego ciągnienia** wszelkie zamówienia **najrychlej** adresować **wprost** do firmy

S. Steindecker & Comp.
Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*